Wtorek, 31 lipca 1934 - Nr. 170

Dzień Bydgoski

8 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Ślubowanie wierności Marszałkowi Piłsudskiemu

na zjeździe walnym Związku Rezerwistów

Warszawa, 30. 7. (PAT). Wczoraj rozpoczął się w Warszawie **dwudniowy walny zjazd Związku Rezerwistów.**

Uroczystości zjazdowe poprzedziło nabożeństwo, odprawione w kościele garnizonowym. Po nabożeństwie bataljon Związku Rezerwistów, poczty sztandarowe oraz delegacje przemaszerowały **na rynek Starego Miasta,** gdzie przed komendantem głównym Związku p. ministrem spraw wewn. Kościałkowskim oraz przedstawicielami władz wojskowych odbyła się defilada.

Następnie bataljon Związku Rezerwistów wraz z delegatami na zjazd udał się do Zamku, gdzie oddano **hołd p. Prezydentowi Rzplitej,** poczem udano się do **Belwederu** celem złożenia **hołdu p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.** Spowodu nieobecności p. Marszałka Piłsudskiego delegacja wpisała się do księgi audjencjonalnej.

Po skończonych uroczystościach w Belwederze oddziały Związku Rezerwistów przy dźwiękach „Pierwszej Brygady" udały się na plac **Józefa Piłsudskiego** celem złożenia wieńca **na grobie Nieznanego Żołnierza.**

O godz. 13.15 w sali rady miejskiej nastąpiło **otwarcie trzeciego walnego zjazdu Związku Rezerwistów.** Salę udekorowano flagami o barwach narodowych i emblematami Związku Rezerwistów. Za stołem prezydjalnem ustawiono wśród zieleni popiersie p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po obu stronach podjum ustawiło się kilkadziesiąt pocztów sztandarowych, organizacyj byłych wojskowych. — Na uroczystość otwarcie zjazdu, przyby. m. in. p. minister Kościałkowski, posłowie i senatorowie z wicemarszałkiem Sejmu Makowskim, przedstawiciele władz wojskowych z pierwszym wiceministrem spraw wojsk. generałem Kasprzyckim, komendantem garnizonu miasta Warszawy ppułk. Pereświet-Sołtanem na czele, prezydjum i członkowie zarządu Związku Rezerwistów in corpore, weterani z 1863 r., przedstawiciele związków i organizacyj byłych wojskowych.

O godz. 13.20 **przybył na zjazd P. Prezydent Rzplitej,** w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego. W chwili przyjazdu P. Prezydenta Rzplitej ustawiony przed ratuszem bataljon Związku Rezerwistów sprezentował broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Zjazd otworzył wiceprezes Związku Rezerwistów **inż. Zdrojewski,** który powitawszy przybyłych na zjazd gości wzniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzplitej. Po zaproszeniu na honorowego przewodniczącego **prof. Bujwida** z Krakowa i ukonstytuowaniu się prezydjum zjazdu **poseł Walewski,** sekretarz Związku Rezerwistów odczytał uroczysty apel, składający hołd wielkim hetmanom i wodzom Polski. Następnie zgromadzeni delegaci ślubowali **wierności P. Marszałkowi Piłsudskiemu.**

Zkolei nastąpiły przemówienia powitalne. Pierwszy przemawiał p. min. Kościałkowski, witając zjazd imieniem rządu. Następnie przemawiał imieniem p. ministra spr. wojsk. i armii polskiej wiceminister generał **Kasprzycki,** wreszcie imieniem Federacji Polsk. Zw. Obr. Ojczyzny zabrał głos generał **Górecki.** Mówcy, witając zjazd i życząc pomyślnych obrad, zaznaczali, że zadaniem Związku Rezerwistów jest rozwijanie wartości moralnych żołnierza-obywatela, nabytych w wojskowej służbie czasu pokojowego, podkreślając, że Związek Rezerwistów jest przez to niezbędnym elementem dla pracy i obrony Rzplitej. Po przemówieniach powitalnych uroczystość otwarcia zjazdu została zakończona odegraniem hymnu narodowego i „Pierwszej Brygady".

W godzinach popołudniowych w sali rady miejskiej odbyły się obrady plenarne zjazdu, na których wygłoszono referaty. Pozatem dokonano wyboru komisyj zjazdowych. Wieczorem delegaci na zjazd obecni byli na przedstawieniu w Teatrze Narodowym.

Zniszczony klęską kraj znowu zakwitnie!

Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej

Wczoraj w południe p. Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Mościcki wygłosił przed mikrofonem „Polskiego Radja" przemówienie, poświęcone klęsce powodzi, jaka nawiedziła Polskę. Na zakończenie swego przemówienia — które ogłosimy jutro w dosłownem brzmieniu, P. Prezydent Rzplitej zwrócił się do dotkniętych powodzią:

„Chciałbym Wam zanieść słowa pociechy. W nieszczęściu Waszem nie traćcie otuchy w sercach. To, co powódź zniszczyła przez pracę powstało i przez pracę odbudowane będzie. My wszyscy Wam pospieszymy z pomocą. Ze spokoju, z wiary we własne siły, z moralnej wytrzymałości w ciężkiej dzisiaj próbie, zniszczony klęską kraj znowu Wam zakwitnie".

Grudę ziemi z pod Lipska i wodę z Elstery

przywiozła do Warszawy sztafeta kolarzy polskich z Saksonji

Warszawa, 30. 7. (PAT). W południe przybyła do Warszawy sztafeta kolarzy polskich z Lipska. Sportowcy, przyjechali w świetnej formie i zostali powitani przez przedstawicieli koła opieki nad młodzieżą przy radzie organizacyjnej Polaków z zagranicy. Kierownik sztafety p. Stanisław Potrzeba w przemówieniu swojem podkreślił przywiązanie młodzieży polskiej zagranicą do Polski i wręczył witającemu ich komendantowi miasta Warszawy pułk. Sołtanowi grudę ziemi i wodę z Elstery, zaczerpniętą z miejsca, gdzie zginął książę Józef Poniatowski jako symbol bohaterstwa Polaków w walce o wolność. W odpowiedzi pułk. Sołtan podziękował za pamiątki z obczyzny i życzył przedstawicielom młodzieży zagranicą dalszego wytrwania przy Macierzy.

Z Leningradu do Gdyni

wraca eskadra polskich kontrtorpedowców

Leningrad, 30. 7. (Pat.) Eskadra polskich torpedowców opuściła wczoraj przed południem Leningrad. Polską eskadrę eskortowały do Kronsztadtu torpedowce sowieckie „Karol Marks" i „Jakow Swierdłow". Przed odjazdem komendant eskadry polskiej admirał Unrug złożył pożegnalną wizytę dowódcy sowieckiej floty bałtyckiej Gallerowi, wyrażając mu podziękowanie za gościnne przyjęcie. Przed samem wciągnięciem kotwicy na polskich okrętach zastępca dowódcy floty bałtyckiej Orłow przybył na torpedowiec „Burza" z życzeniami szczęśliwej podróży. Admirał Unrug wyraził nadzieję na rychłe przybycie marynarki sowieckiej do Gdyni. Admirała Unruga żegnał również pełniący obowiązki attache wojskowego kapitan Harland i konsul Rzplitej w Moskwie p. Belina-Prażmowski.

Sowiecka eskadra lotnicza przybyła do Warszawy

W ub. sobotę przybyła do Warszawy sowiecka eskadra lotnicza, złożona z 3-ch samolotów 4-ro silnikowych. Na czele delegacji stoi Miezeninow, zastępca szefa sztabu głównego armji czerwonej, p. Chrypin, szef sztabu lotnictwa oraz p. Anwelt, szef działu transportowego lotnictwa cywilnego. Ogółem eskadra liczy 29 osób.

Minister Saljamaa w Moskwie

Oficjalna wizyta estońskiego ministra spraw zagranicznych w Sowietach

Moskwa, 30. 7. (Pat.) Agencja Tassa donosi: Komisarz spraw zagr. Litwinow wydał wczoraj obiad na cześć bawiącego tu ministra spraw zagranicznych Seljamaa. W obiedzie wzięli udział członkowie rządu. W czasie obiadu zabrał głos komisarz Litwinow, podkreślając z dużem zadowoleniem istnienie od 14 lat dobrych stosunków sąsiedzkich między ZSRR. a Estonją, nie zakłóconych przez żadne zajścia.

Estonja była pierwszem państwem, które zawarło traktat pokojowy ze związkiem sowieckim i szybko reagowało zawsze na każdą pokojową inicjatywę, co jest wymownym dowodem, że podobna inicjatywa wywołała zawsze jaknajbardziej przyjazny oddźwięk ze strony rządu estońskiego.

Bracia Adamowicze w Częstochowie

Częstochowa, 30. 7. (PAT). Wczoraj przybyli do Częstochowy w towarzystwie delegatów Ligi powietrznej z Warszawy bracia Adamowicze. Po powitaniu przybyli udali się na Jasną Górę, gdzie doznali również bardzo serdecznego przyjęcia ze strony OO. Paulinów. W godzinach wieczornych bracia Adamowicze złożyli wizytę ks. biskupowi Kubinie. Adamowicze zabawią w Częstochowie dwa dni.

Pielgrzymka polsko-niemiecka z Bytomia na Jasnej Górze

Częstochowa, 30. 7. (PAT). Do Częstochowy przybyła polsko-niemiecka pielgrzymka z Bytomia w liczbie 1500 osób, prowadzona przez ks. proboszcza Wolfa. Pielgrzymka wysłuchała mszy św. na Jasnej Górze. Po nabożeństwie ks. biskup Kubina wygłosił do pielgrzymów kazanie w języku polskim i niemieckim.

Śmiertelny skok Polaka w Chicago

z 200-metrowiej wieży

Chicago, 30. 7. (PAT). Mrożący krew w żyłach wydarzył się tu wypadek samobójstwa popełnionego przez 42-letniego Polaka Macieja Kaletę. Mianowicie samobójca skoczył z 200 metrowej wieży, ustawionej na terenach międzynarodowej wystawy. Ciało Kalety spadając, natrafiło na liny stalowe, podtrzymujące wieżę i zostało przecięte wpół. W kieszeni samobójcy znaleziono list pożegnalny do rodziny. Powód samobójstwa nieznany.

Śladem Adamowiczów

Litewski lotnik chce zdobyć Atlantyk

Nowy Jork, 30. 7. (Pat.) Litewski konsul generalny w Nowym Jorku, przemawiając na zebraniu, oświadczył, iż w najbliższym czasie lotnik litewski por. Vaitkus z Chicago wyruszy z lotniska w Nowym Jorku do lotu transatlantyckiego do Kowna.

Spadochrony uratowały amerykańskich lotników stratosferycznych

Na wysokości 18.290 metrów pękła powłoka balonu

Rapid City (stan „Południowa Dakota"), 30. 7. (Pat.) W piątek o godz. 5 min. 30 nastąpił start olbrzymiego balonu stratosferycznego, który miał osiągnąć wysokość 24 klm.

Waszyngton, 30. 7. (Pat.) Amerykański balon stratosferyczny, który wystartował w piątek z Rapid City, osiągnął wysokość 18.290 m. Najwyższy punkt stratosferyczny balon osiągnął po 10 godzinach i 5 minutach. Powłoka balonu jednak nie wytrzymała ciśnienia gazów i pękła, wskutek czego balon począł szybko opadać. Na wysokości półtora tysiąca metrów nad ziemią lotnicy wyskoczyli z gondoli ze spadochronami i wylądowali szczęśliwie.

Po krwawych wypadkach w Austrji

Walki w Karyntji i w Styrji

Prasa donosi, że walki w Karyntji mają się ku końcowi. Wojska rządowe, przy pomocy Heimwehry styryjskiej, opanowały Bleibur. Narodowi socjaliści cofają się w kierunku granicy jugosłowiańskiej. Wielu rewolucjonistów aresztowano. Przeszło 500 narodowych socjalistów, przeważnie studentów, przekroczyło granicę Jugosławji. W całej Karyntji przywrócono spokój.

Według doniesień z Wiednia w całej Austrji panował w sobotę zupełny spokój. Tylko na południowowschodnim krańcu w Styrji grasowała jeszcze nieliczna grupa powstańców, ścigana przez wojsko i żandarmerję. Powstańcy usiłowali przedostać się przez granicę do Jugosławji.

Korespondent Reutera donosi z Wiednia, że w Salzburgu wskutek nowych rozruchów ogłoszony został stan wojenny.

Postańcy przechodzą granicę Jugosławji

Agencja Avala donosi z Białogrodu, że w ciągu nocy z piątku na sobotę przeszło 700 zbiegów austrjackich przybyło do Jugosławji przez Dravograd i Radgonę. Znaczna część ich przedostała się do Jugosławji, przepływając Drawę. Straż graniczna rozbrajała zbiegów. Władze jugosłowiańskie skonfiskowały dotychczas 200 karabinów, 1 karabin maszynowy i 20 rewolwerów. Wszyscy zbiegowie zostali pod eskortą skierowani do wnętrza kraju. Będą oni internowani w Belowarze, Warazdinie i Pozedze.

Von Papen nie przybył jeszcze do Wiednia

Desygnowany na posła Rzeszy Niemieckiej przy rządzie austrjackim wicekanclerz Papen miał przylecieć do Wiednia w sobotę, celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. kanclerza Dollfussa, lecz zaniechał tego zamiaru.

Jak donosi wiedeński korespondent Reutera, gabinet austrjacki postanowił, że kandydatura von Papena na ministra pełnomocnego Rzeszy w Wiedniu jest do przyjęcia, lecz na ostatniem posiedzeniu rady gabinetowej omawiano kwestję, czy należy postawić Niemcom pewne warunki przed ostatecznem udzieleniem agrement Papenowi. W tej sprawie nic zapadła jeszcze żadna decyzja i von Papen pozostaje narazie w Berlinie.

Zagadkowe okoliczności śmierci kanclerza Dollfussa

Specjalny korespondent znanego pisma paryskiego „Paris Soir" wysłany do Wiednia miał możność zwiedzenia pałacu kanclerskiego wkrótce po zamachu. Korespondenta uderzył fakt, że spiskowcy całą swoją bezwzględność skierowali wyłącznie przeciwko kanclerzowi Dollfussowi. Ponadto, zbadawszy okoliczności, jakie towarzyszyły najściu hitlerowców na pałac kanclerski, publicysta francuski zastanawia się, czy byłoby to możliwe bez ułatwień ze strony wysoko postawionych osobistości. W pewnych kołach wiedeńskich — pisze korespondent — wyraźnie wymieniają nazwiska osób, które wydały kanclerza Dollfussa spiskowcom. W kołach tych podkreślają, że pertraktacje ze spiskowcami trwały 4 godziny. W pertraktacjach miano pozatem omawiać nietylko warunki kapitulacji spiskowców. Dopiero interwencja ambasady włoskiej, połączona z określonemi groźbami, spowodowała przedsięwzięcie przez min. Schuschninga energicznych środków w stosunku do spiskowców.

Bez względu na niemożność sprawdzenia tych wiadomości, wysłannik „Paris Soir" twierdzi, że spiskowcy znali hasło, przy którego pomocy dostali się do pałacu i ponadto na miejscu zajmowali tylko te pokoje, w których było wiadomo, że nie napotkają na opór. Szef tajnej policji austrjackiej Steinhaeusl miał być dokładnie poinformowany o planach hitlerowców na godzinę przed wykonaniem zamachu. Nie uczynił jednak żadnego kroku w kierunku zawiadomienia kanclerza Dollfussa o grożącem mu niebezpieczeństwie. Z tego powodu wszczęto oficjalne dochodzenie przeciwko Steinhaeuslowi. Dwuznaczną rolę odegrać miały w zamachu również wielkie stalownie alpejskie, należące do pewnego przemysłowca niemieckiego, który finansował cały ruch hitlerowski w Austrji.

B. poseł niemiecki w Wiedniu dr. Rieth wyjaśnia

Niemieckie biuro informacyjne publikuje obszerną deklarację b. posła niemieckiego w Wiedniu dr. Rietha na temat udziału jego w wypadkach wiedeńskich. Dokument ten podpisany jest osobiście przez dr. Rietha i datowany z Berlina, dokąd poseł już powrócił.

Przebieg wypadków, podany przez dr. Rietha, jest w streszczeniu następujący:

. Oddział, który wtargnął do kancelarji związkowej, zagroził zastrzeleniem wszystkich uwięzionych, t. j. trzech ministrów i około 150 urzędników, o ile oddziały Heimwehry przystąpią do ataku na gmach. W pewnej chwili zawezwany zostałem telefonicznie z pałacu kanclerskiego przez dowodzącego oddziałem, który wtargnął do pałacu. Podał się on za kpt. Friedricha. Doniósł mi on, że zawarto układ z przedstawicielami rządu. Układ ten przewidywał, że dla uniknięcia dalszych ofiar cały oddział ma być odtransportowany do granicy z zapewnieniem wolności i pod osłoną wojska. Pozbawiono już poprzednio członków tego oddziału obywatelstwa austrjackiego. Oddział obrał sobie przytem granicę niemiecką. Friedrich dodał, że jego ludzie obawiają się, iż w czasie drogi lub przedtem zostaną zgładzeni. Wobec powyższego prosił mnie Friedrich, bym polecił sobie potwierdzić przez odpowiedniego ministra warunki układu. Początkowo nie zgodziłem się na to, oświadczając, że nie mam nic wspólnego z całością wypadków i nie mogę się niemi zajmować. Na to potwierdził mi telefonicznie p. Fey, jeden z więzionych w gmachu ministrów, zawarty układ i powtórzył ze swej strony przedłożoną mi już przez Friedricha prośbę, bym przybył natychmiast przed pałac kanclerski i zażądał potwierdzenia układu przez dowodzącego tam ministra Neustaedtera - Stuermera, od tego bowiem zależy jego wykonanie. Wobec tego, że czas naglił oraz wobec jednogłośnie dawanych mi wyjaśnień, że pokojowe załatwienie możliwe jest tylko w tym wypadku, o ile wyrażę zgodę na skierowaną do mnie prośbę, udałem się do ministra Neustaedter - Stuermera. Na początku tej rozmowy minister oświadczył, że kanclerz Dollfus nie żyje. poczem potwierdził wobec mnie treść zawartego układu. Podobne potwierdzenie uzyskałem od obecnego również ministra Fey'a. Zamknięty jeszcze w oblężonym budynku, sekretarz stanu Karwinsky, prosił mnie następnie o rozmowę z okna tego budynku. Minister Neustaedter-Stuermer, którego zapytałem o jego stanowisko co do tej rozmowy, odpowiedział, że pozostawia decyzję mojemu uznaniu. Wobec tego odrzuciłem propozycję rozmowy. W chwili, gdy zamierzałem powrócić do samochodu i odjechać, zaczęli mnie usilnie prosić nadbiegli oficerowie policji, bym jeszcze pozostał, gdyż sekretarz stanu Karwinsky wychodzi osobiście z gmachu do mnie. Sekretarz stanu podszedł do mnie szybko, prosząc, bym z nim razem oraz z ministrem Fey'em, który zbliżył się również, udał się do jednej z bram pałacu kanclerskiego, celem zakomunikowania kpt. Friedrichowi, że ministrowie potwierdzili mi układ. Podszedłem tam w towarzystwie obu ministrów i oświadczyłem o powyższem kpt. Friedrichowi, który pojawił się w uchylonej bramie. Następnie opuściłem plac".

W dalszym ciągu swej deklaracji dr. Rieth twierdzi, że nie pośredniczył w układzie, ale że „był do pewnego stopnia świadkiem" i to na żądanie członków rządu austrjackiego. Nie działał — jak mówi — jako minister pełnomocny lecz jako człowiek, celem uniknięcia dalszego rozlewu krwi. Wkońcu dr. Rieth oświadcza, że w chwili zawarcia układu między stronami, ministrowie austrjaccy wiedzieli już, iż kanclerz Dollfuss nie żyje.

Uroczysty pogrzeb kanclerza Dollfussa

Przy olbrzymim udziale ludności, zwłoki kanclerza Dollfussa złożono do prowizorycznego grobu na cmentarzu w dzielnicy Hietzing. Kanclerz życzył sobie oddawna spocząć obok ks. Seipla. Wobec tego, że ks. Seipel miał być pochowany w kościele, którego budowa nie została jeszcze ukończona rodzina kanclerza Dollfussa zgodziła się na złożenie jego zwłok narazie na cmentarzu w Hietzing, gdzie spoczywa też jednoroczna córeczka Dollfussa. Grób kanclerza Dollfussa znajduje się niedaleko grobu marszałka polnego Konrada Hetzendorfa.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się o godz. 14,30 w wielkiej hali ratuszowej, gdzie zwłoki kanclerza wystawione były na widok publiczny. Po pokropieniu zwłok przez duchowieństwo, zabrał głos prezydent związkowy Miklas, który sławił kanclerza Dollfussa jako człowieka i polityka. Tylko dzięki jego energji i zapobiegliwości — mówił prezydent — udało się uniknąć powikłań wojennych w Europie Środkowej. Kanclerz Dollfuss uratował przed chaosem nietylko Austrję, lecz także i Europę. Działalność swoją przypieczętował, niestety, krwią. Książę Starhemberg oświadczył nad trumną Dollfussa że będzie kontynuował dzieło zmarłego kanclerza. Po wicekanclerzu przemawiali burmistrz m. Wiednia Schmitz i naczelnik Dolnej Austrji Reither.

Następnie żałobny kondukt ruszył przez Ringstrasse i wybrzeże kanału Dunaju aż do katedry Św. Szczepana.

Na czele konduktu postępowały oddziały wojska i milicji, dalej młodzież, poszczególne stany, m. in. chłopi, byli żołnierze pułków cesarskich, korporacje studenckie, duchowieństwo. Za trumną, umieszczoną na lawecie, posuwało się 13 wozów z wieńcami. Następnie szła wdowa po kanclerzu Dollfussie wspierana przez ministra Stockingera, i ks. Starhemberga. Dalej postępowała rodzina tragicznie zmarłego kanclerza, prezydent związkowy Miklas, przedstawiciele państw zagranicznych: ambasador de Martino jako reprezentant Mussoliniego, minister spraw zagranicznych Kanya, imieniem rządu węgierskiego, pełnomocnik bułgarski imieniem króla Bułgarji, dalej książę Jan Lichtenstein i przedstawiciel zakonu kawalerów maltańskich Ludwigsdorf. Następnie kroczył korpus dyplomatyczny, naczelnicy krajów, generalicja, urzędnicy i liczna publiczność. Pochód zamykały dwa bataljony piechoty, trzy baterje artylerji, szwadron kawalerji oraz batalion policji, żandarmerji i Heimwehry.

Ulice, któremi posuwał się pochód, były przepełnione publicznością. Latarnie pokryte były kirem.

Trumnę ze zwłokami kanclerza zniesiono do katedry Św. Szczepana, gdzie kardynał-arcybiskup Innitzer w asystencji licznego duchowieństwa dokonał pokropienia zwłok. Po zakończeniu obrzędu kościelnego, kardynał Innitzer wygłosił mowę żałobną, w której mówił o zmarłym kanclerzu, jako o „wzorze nieustraszonego rycerza chrześcijańskiego, walczącego w obronie chrześcijaństwa i zagrożonej Ojczyzny. Krew jego nie pójdzie na marne, gdyż następcy jego będą kontynuowali dzieło wielkiego odnowiciela „Austrji".

O godz. 17,30 uformował się ponownie kondukt i ruszył przez Kertnerstrasse i Mariahilferstrasse aż do cmentarza w dzielnicy Hietzing. Nad grobem przemawiał tam jeszcze minister oświaty dr. Schuschnigg oraz kierownik frontu ojczyźnianego.

Uroczystości pogrzebowe zakończyły się o godz. 19,30.

Żałoba narodowa po zgonie marszałka Lyautey

Na posiedzeniu francuskiej Rady Gabinetowej odbytem w Paryżu pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości Cherona, postanowiono sprawić zmarłemu bohaterowi Marokka marszałkowi Lyautey pogrzeb narodowy. Na posiedzeniu tem ustalono również program uroczystości żałobnych, których przebieg będzie następujący:

W niedzielę w Thorey zwłoki zostaną przewiezione do Nancy do kaplicy książęcej. Pogrzeb narodowy i złożenie zwłok do grobu odbędzie się w czwartek, dnia 2 sierpnia w Nancy. W uroczystości żałobnej weźmie udział Prezydent Republiki. Specjalny pociąg przywiezie do Nancy przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego i członków parlamentu. W czasie pogrzebu będzie wygłoszona tylko jedna mowa, którą wypowie minister wojny marszałek Petain w imieniu rządu. Postanowiono, że dzień pogrzebu będzie uznany za dzień żałoby narodowej.

Wspólny front socjalistów i komunistów francuskich przeciw faszyzmowi

Przedstawiciele francuskiej partji socjalistyczne Sfio i komuniści podpisali akt, ustalający formy wspólnej akcji przeciwko faszyzmowi. W myśl tego paktu obydwie partje zobowiązują się do współdziałania przy pomocy wszelkich środków, znajdujących się w ich rozporządzeniu.

Przez cały czas trwania wspólnej akcji, obydwie partje powstrzymują się od wzajemnego atakowania się, zachowując jednak zupełną niezależność i swobodę propagandy.

Współpraca głównych organizacyj partyjnych Niemiec

Z Berlina donoszą:

Na wniosek Alfreda Rosenberga, jako kierownika „Centralnego Urzędu Nadzorczego partji narodowo-socjalistycznej dla duchowego i ideologicznego kształcenia i wychowania", przywódcy 6 głównych organizacyj partyjnych, t. j. organizacji politycznej (P. O.), sztafet ochronnych (SS), oddziałów szturmowych (SA), młodzieży hitlerowskiej (HJ), służby pracy i stanu chłopskiego wydali wspólną deklarację, w której „celem zadokumentowania przez wspólną pracę państwowo-polityczną jedności w światopoglądzie partji oraz niezmienności dążeń narodowo-socjalistycznych" postanowili 2 razy rocznie organizować wspólne spotkanie przedstawicieli tych poszczególnych organizacyj z różnych okręgów niemieckich.

Deklarację tę podpisali wspólnie dr. Darre, przywódca stanu chłopskiego, sekretarz stanu Hierl, przywódca Frontu Pracy, Himmler, przywódca S. S. dr. Ley, przywódca organizacyj politycznych, dalej Lutze — szef sztabu oddziałów szturmowych oraz Baldur von Schirach przywódca młodzieży hitlerowskiej.

Nowy pociąg kursować będzie przez tydzień z Warszawy do Gdyni

Wobec wzmożonego ruchu na wybrzeże będzie kursował na przeciąg 8 dni t. j. od 28 lipca — 5 sierpnia włącznie poc. osobowy dodatk. Nr. 613a z Warszawy do Gdyni według następującego rozkładu jazdy: Iłowo przyj. 23,56 dnia 28 lipca odj. 0,06 dn. 29 liąca Działdowo przyj. 0,17 odj. 0,18, Grudziądz przyj. 2,40, odj. 2,41, Laskowice przyj. 3,12, odj. 3,23, Tczew Półn. przyj. 4,34 odj. 4,39, Kolibki Orłowo przyj. 5,43, odj. 5,44, Gdynia przyj. 5,53. Z powrotem z Gdyni do Warszawy będzie kursował w czasie od 29. 7. br. do 6 sierpnia włącznie poc. osob. dodatk. Nr. 616a: Gdynia odj. 23,58 Kolibki Orłowo przyj. 0,07, odj. 0,08, Tczew przyj. 1,17, odj. 1,22, Laskowice przyj. 2,52, odj. 3,13, Iłowo przyj. 6,27, odj. 6,37, Warszawa Gd. przyj. 9,50.

Nowe oszczędności w budżecie Włoch

„Gazetta Ufficiale" ogłasza dekret królewski z dnia 12 lipca br. wprowadzający w budżecie na rok 1934/35 oszczędności w łącznej wysokości 493 miljony. Największe oszczędności wprowadzono w budżecie robót publicznych (77 milj.), w budżecie Min. Wojny (40 milj.), Rolnictwa i Lasów (35 milj.), Finansów (32 milj.), Spraw Wewn. (26 milj.), Lotnictwa (20 milj.), Kolonij (20 milj.).

375 klm na szybowcu nowy rekord światowy

W miejscowości Wasserkuppe (Niemcy) gdzie odbywają się obecnie zawody szybowców, donoszą o nowym rekordzie światowym niemieckiego pilota Hein Dittmara, który przeleciał na szybowcu trasę, wynoszącą 375 klm. bijac rekord światowy, ustanowiony dnia poprzedniego. Dittmar, który o godz. 12 wystartował w miejscowości Wasserkuppe, wylądował o godz. 18.25 w pobliżu miejscowości Liban w Czechosłowacji.

W kilku wierszach

Przestrzeń **LONDYN — BERLIN** wynoszącą około 1000 klm. przebył samolot niemieckiej Lufthansy „J. U. 52" w rekordowym czasie 3 godz. 10 min.

W WIEDNIU aresztowano generalnego dyrektora Alpino-Montane Apolda, dyrektora towarzystwa „Gesiba" Neubachera i profesora uniwersytetu Hugelmanna. Powody aresztowania są jakoby natury politycznej.

W BERLINIE podpisana została umowa handlowa francusko-niemiecka.

W WINCENNES (Francja) doszło do bójki między członkami „Jeunesse patriotes" a lewicowymi manifestantami z powodu zdarcia przez socjalistów afisza, nalepionego przez młodzież prawicową. W czasie bójki kilka osób odniosło rany. Policja przywróciła porządek, aresztując 5 osób. 4-ch manifestantów, ranionych pałkami gumowemi, przewieziono do szpitala.

Do **MOSKWY** przybył estoński minister spraw zagranicznych Seljama z małżonką.

Czy Gdańsk wykonuje zawarte umowy?

Refleksje na temat polsko - gdańskich pertraktacyj i umów

Od dłuższego już czasu pojawiają się w prasie wzmianki o toczących się pertraktacjach, dot. rozlicznych spraw stanowiących przedmiot większych lub mniejszych różnic w zapatrywaniach i sądach.

We wszystkich tych sprawach toczą się pertraktacje i już obie strony pod zawartemi umowami mają położyć swoje podpisy, sankcjonując przez to swą wolę przyjaznego współżycia, wykonania przejętych zobowiązań itd. itd. — Dotychczas wszystko w porządku — gdyby nie... refleksje, które nasuwają się ze względu na to, że niedługo obchodzić będziemy rocznicę bardzo ważnej polsko - gdańskiej umowy, dot. traktowania obywateli polskich i innych osób pochodzenia lub języka polskiego na obszarze W. M. Gdańska.

Umowa ta miała zapoczątkować nowy etap stosunków polsko - gdańskich, miała ona w myśl ogłoszonych narodowo - socjalistycznych haseł, **dać mniejszości polskiej w Gdańsku możność rozwoju narodowościowego, miała być wyrazem dewizy „Achtung vor dem fremden Volstum"**. Dotyczyła ona organizacji szkolnictwa polskiego na terenie W. M. Gdańska.

Niedługo skończą się wakacje i polska młodzież w Gdańsku pospieszy do szkół, **które w myśl tej umowy mają jej dać polską mowę, polskiego ducha, poczucie polskiej narodowości.**

Bardzo intersujące jest przypatrzenie się odnośnym artykułom umowy, dzisiaj, po upływie prawie roku a więc po upływie okresu, który dawał przecież dosyć możliwości, by przepisy umowy chociażby częściowo były wprowadzone w życie. — Umowa ustaliła dokładnie, że:

1) dla 40 dzieci w wieku szkolnym, obywateli gdańskich pochodzenia lub języka polskiego, zamieszkałych w tej samej gminie, lub w obwodzie szkolnym, albo w gminach przyległych w promieniu 3,5 klm. — na pisemny wniosek ustawowo uprawnionych do wychowywania, **będą zakładane publiczne szkoły powszechne z polskim językiem nauczania; przy zgłoszeniu przynajmniej 12 dzieci utworzone będą kursy religji w języku polskim, lub kursy języka polskiego.**

2) **Publiczne szkoły powszechne z polskim językiem nauczania, tworzą samodzielne jednostki szkolne i posiadać będą własne kierownictwo;**

3) Nauczycielami zarówno w takich szkołach, jak na kursach, **będą mianowane jedynie osoby mające gruntowną znajomość języka polskiego, oraz posiadające kwalifikacje wymagane dla udzielania nauki w tych szkołach; nauczyciele ci będą w pierwszym rzędzie wybierani z pośród osób pochodzenia i języka polskiego.**

4) **Dyplomy nauczycielskie, uzyskane w Polsce są wystarczające a obywatelstwo gdańskie dla nauczycieli w tych szkołach, niewymagane.**

5) Dla nauczycieli zatrudnionych w tych szkołach będą urządzane kursy dokształcające, **ze specjalnem uwzględnieniem języka polskiego.**

6) **Dla polskich szkół publicznych będzie opracowany jednolity program nauczania, oraz jednolity plan nauki.**

7) W takich szkołach lub klasach zostaną utworzone organy **zapewniające współdziałanie rodziców i przedstawicieli polskiej ludności;** ci ostatni będą mogli korzystać z odpowiednich ułatwień dla wyrażania swych żądań.

8) **Język polski będzie mógł być używany w stosunkach z rodzicami, jak również na wszystkich zebraniach i konferencjach dot. spraw szkolnych.**

9) **Nadzór urzędowy nad publicznemi** szkołami, klasami i kursami z językiem nauczania polskim, **będzie wykonywany przez inspektora, posiadającego kwalifikacje, wymagane dla pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach z polskim językiem nauczania.**

Zarówno przytoczone tutaj, jak i następne artykuły tej umowy, miały stworzyć dla mniejszości polskiej na terenie W. M. Gdańska atmosferę, **w której jej odrębność narodowa mogłaby się rozwijać swobodnie.** Artykuły te stwierdzały też a contrario, że **dotychczasowa organizacja szkolnictwa polskiego w Gdańsku była niedostateczna i że, musiała ulec zasadniczej zmianie.**

Dlatego przedstawiciele Senatu W. M. Gdańska położyli swoje podpisy pod tą umową, zobowiązując się przez to wprowadzić ją w życie, podobnie jak, po skończeniu toczących się obecnie pertraktacyj, znowu podpiszą zawartą umowę, zobowiązując się do jej realizacji.

A jak wygląda dotychczasowe wykonanie umowy mniejszościowej z sierpnia, czy września ub. roku? **Czy postanowienia jej zostały wprowadzone w życie? Czy artykuły jej stały się obowiązujące? Czy dla mniejszości polskiej w Gdańsku nastała nowa era rozwoju narodowego?**

Otóż nie!

Ani jedno postanowienie ostatniej umowy nie zostało zrealizowane.

Mimo odpowiedniej ilości zgłoszeń polskich dzieci, nie założono ani jednej polskiej szkoły publicznej! Senat odrzucił wszystkie zgłoszenia polskie i to zarówno po wioskach jak w mieście — bez podania wystarczających powodów! Nauczycielami w polskich szkołach senackich są w dalszym ciągu przeważnie osoby, **odnoszące się do polskości zdecydowanie wrogo i nieprzyznające się do niej!**

Nauczyciele polskich szkół publicznych przychodzą na lekcje z odznakami partji nar. - socjalistycznej! **Niema mowy o samodzielności polskich szkół, niema mowy o programach i planach naukowych, nie odbyły się żadne kursy, niema osobnego inspektora dla szkół polskich! Język polski jest w szkołach polskich tolerowany a oficjalnie używa się w sprawach szkolnych języka niemieckiego!**

Mimowoli nasuwa się pytanie: jaki cel miało zawarcie umowy z Gdańskiem, jeżeli jedynym jej realnym wynikiem jest dotychczas **założenie trzech prywatnych szkół ludowych polskich we Wielkich Trąbkach, Szymonowie i Ełganowie — naturalnie za pieniądze polskie?!** To wolno było zrobić **i bez ostatniej umowy,** bez dawania możności rozgłaszania wobec całego świata, że **narodowy socjalizm szanuje polskość i daje jej w Gdańsku możność swobodnego rozwoju!**

W chwili obecnej przykre to refleksje, a jednak bardzo konieczne i bardzo na czasie! Bo i rzeczywiście: jaki cel mają nowe umowy, **jeżeli dawnych nie realizuje się?**

II światowy zjazd Polaków z zagranicy

Program pierwszego plenarnego posiedzenia

Według ustalonego programu pierwsze plenarne posiedzenie II-go światowego zjazdu Polaków z Zagranicy odbędzie się w Warszawie 6 sierpnia o godz. 8,45 w sali obrad sejmowych. Zjazd otworzy prezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy marsz. Wł. Raczkiewicz w obecności Pana Prezydenta Rzplitej. Skolei nastąpi powitanie zjazdu przez prezesa Rady Organizacyjnej i przedstawicieli izb ustawodawczych, rządu, ks. prymasa Hlonda, prezydenta m. Warszawy oraz przedstawicieli poszczególnych organizacyj zagranicznych.

W przerwie prezydjum zjazdu złoży hołd Panu Prezydentowi R. P. na Zamku oraz Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze. Na posiedzeniu popołudniowem o godz. 18 złoży sprawozdanie z działalności Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy w ciągu 5-lecia jej istnienia dyr. Lenartowicz oraz wygłosi odczyt pt. „Polska w ubiegłem 5-leciu" p. B. Miedziński. W następnych dniach obradować będą komisje zajzdu.

UROCZYSTA INAUGURACJA ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW.

Inauguracja Światowego Związku Polaków na Wawelu nosić będzie charakter niezmiernie uroczysty. Akt założenia Związku zostanie spisany na pergaminie i opatrzony podpisami wszystkich delegatów na zjazd. W czasie odczytania aktu i składania podpisów odezwie się historyczny Dzwon Zygmunta, obwieszczający całej Polsce doniosłą chwilę zrzeszenia się Polaków na całym świecie pod hasłem służby Polsce.

Obecni na zjeździe Polaków z Zagranicy delegaci wszystkich środowisk polskich na obczyźnie zademonstrują swoją łączność z ideą legjonową przez uczczenie 20-lecia czynu zbrojnego Józefa Piłsudskiego i Legjonów. W czasie pobytu zjazdu w Krakowie zostanie wmurowana w historycznych Oleandrach krakowskich na Domu Legjonowym pamiątkowa tablica, będąca wyrazem hołdu Światowego Związku Polaków dla Twórcy Niepodległości Polski i Jego żołnierzy.

Pozatem zostaną wmurowane tablice pamiątkowe z okazji zjazdu na budynku Urzędu Morskiego w Gdyni oraz we Lwowie dla uczczenia bohaterskiej obrony tego miasta w czasie inwazji ukraińskiej.

BIURA INFORMACYJNE DLA POLONJI ZAGRANICZNEJ.

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy przypomina, że we wszystkich większych miastach czynne są biura informacyjne uruchomione specjalnie dla wycieczek Polonji zagranicznej. Pozatem informacyj zasięgać można u władz administracyjnych, m. in. u Policji Państwowej. Unikać należy zasięgania informacyj u nieznanych osób prywatnych.

Wstrzymać wysyłkę inwentarza dla powodzian

natomiast potrzebna jest pasza

Wobec nadsyłania do okolic nawiedzionych powodzią żywego inwentarza gospodarskiego, Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi prosi za naszem pośrednictwem rolników-ofiarodawców o zaprzestanie tej wysyłki. Okolice te, które były zalane, są prawie całkowicie pozbawione paszy, tak że mieszkańcy nie są w stanie wyżywić nawet ocalonego inwentarza. Z terenów tych bydło wysyłane jest na wyżywienie do okolic nienawiedzionych powodzią.

Ogólnopolski Komitet zwraca się natomiast z gorącą prośbą do rolników o dostarczanie na tereny powodziowe możliwie jaknajwiększej ilości paszy.

Prace nad odbudową

uszkodzonych przez powódź linij kolejowych

Odbudowa uszkodzonych linij kolejowych i dróg szosowych na terenie województwa krakowskiego posuwa się naprzód w szybkiem tempie dzięki czemu na wielu odcinkach przywrócono normalne szybkości w ruchu kolejowym.

Obecnie istnieją jedynie dwie przerwy w komunikacji kolejowej: jedna na szlaku Chabówka — Nowy Sącz, a mianowicie od stacji Pisarzowej do stacji Nowy Sącz, podróżni zmuszeni są przesiadać na stacji Limanowa do autobusów, które odwożą ich do Nowego Sącza, druga — na szlaku Kraków — Tarnów przy moście na Dunajcu.

Przywrócenie komunikacji kolejowej na linji Chabówka — Nowy Sącz powinno nastąpić około 30 bm., trudniej natomiast przedstawia się sprawa przywrócenia komunikacji w związku z odbudową linji kolejowej, zniszczonej przez powstanie nowego koryta Dunajca na szlaku Kraków — Tarnów. Otwarcie ruchu bezpośredniego na tej linji nastąpi prawdopodobnie około 10 sierpnia rb.

Obecnie podróżni — o ile nie chcą korzystać z komunikacji okrężnej przez Skarżysko — Sandomierz — zmuszeni są przechodzić torem kolejowym, omijając wyrwy i błoto, co powoduje uciążliwy marsz na przestrzeni około półtora kilometra. Przeprawa przez rzekę odbywa się na pontonach.

Zarząd kolejowy czyni wszelkie wysiłki, zmierzające do umożliwienia przewozu dzieci i kobiet okrężną drogą długości około 20 km, co napotyka na wielkie trudności techniczne i terenowe.

Ponadto istnieje jeszcze przerwa w komunikacji na kolei lokalnej Tarnów — Szczucin, a mianowicie od stacji Dąbrowa do stacji Szczucin.

Powrót min. Becka do Warszawy

Dnia 28 bm. rano powrócił do Warszawy z podróży do Tallina i Rygi p. minister spraw zagranicznych Beck z małżonką.

Ulgi podatkowe dla ofiarodawców na powodzian

Ministerstwo skarbu zarządziło stosowanie pewnych ulg w podatku dochodowym dla ofiarodawców na rzecz powodzian. Dyrektorzy izb skarbowych upoważnieni zostali do umarzania podatku dochodowego, przypadającego od kwot ofiarowanych przez płatników tego podatku na rzecz powodzian. Tak więc, od wymierzonej sumy dochodu odliczane będą kwoty ofiarowane na rzecz powodzian, przez co zmniejszy się suma płaconego podatku. Izby skarbowe będą umarzały podatek dochodowy od ofiar na rzecz powodzian nie generalnie, lecz na indywidualne podania płatników podatku dochodowego.

Kredyty na odbudowę

zniszczonych przez powódź terenów uchwali dziś Rada Ministrów

Dziś, w poniedziałek, 30 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem m. in. rozważana będzie sprawa wyasygnowania specjalnych kredytów na odbudowę zniszczonych przez powódź dróg komunikacyjnych, mostów i odbjektów kolejowych, oraz na akcję doraźnej pomocy dla powodzian. Z odpowiedniemi wnioskami wystąpić mają trzy zainteresowane ministerstwa.

Roszczenie do niemieckich instytucyj ubezpieczeniowych

Min. Opieki Społecznej przypomina, że z dniem 1 września rb. upływa ostateczny termin zgłaszania wniosków do niemieckich instytucyj ubezpieczeniowych, przewidziany w umowie z Niemcami z dnia 11 czerwca 1931 roku.

W terminie tym zgłaszać należy w niemieckich instytucjach ubezpieczenia inwalidzkiego, górniczego i pracowników umysłowych wnioski o przywrócenie ważności składek, opłaconych do tych instytucyj, oraz w niemieckich instytucjach ubezpieczenia od wypadków, wnioski o przyznanie renty z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy w Niemczech.

Wnioski, wniesione po tym terminie, nie będą uwzględnione. Wszelkich informacyj w tych sprawach udziala Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Miriam w Paryżu

(t.) Pod takim tytułem w ostatnim numerze *„Wiadomości Literackich"* zamieszcza Antoni Słonimskiej następującą bardzo złośliwą ale i bardzo dowcipną satyrę na niezbyt fortunny występ Zenona Przesmyckiego (Miriama) w „College de France" w Paryżu, gdzie na uroczystem posiedzeniu w obecności Prezydenta Republiki Francuskiej przedstawiciel polskiej literatury wygłosił dłuższe przemówienie.

Niejeden starszy jeszcze do dziś dnia pamięta
Otwarcie Akademji i mowę Berenta.
Jak nas dręczył, jak męczył, siąkał, chrząkał, chipał,
Aż jak żywe kamienie nas próchnem przysypał,
Niemożliwa już druga gaffa taka sama —
Wszyscy wierzyli święcie. Nie znali Miriama.
Ten nas wszystkich zadziwił, w kozi róg zapędził,
Wielu przed nim ględziło, lecz tak nikt nie ględził.
Kwiat francuskiej nauki zwiądł, i uroczyście
Akademickie palmy potraciły liście.
Minister, co przetrzymał dwieście mów w Genewie,
Ugryzł w nogę sąsiada i sam o tem nie wie.
Poseł, co pięć traktatów osobiście czytał,
Że zjadł zęby, dziąsłami o krzesełko zgrzytał.
Wziął krawy rewanż Miriam w tę jedną godzinę
Za cierpienia legjonów, Egipt, Berezynę,
Za wszystkie świństwa Francji królów i bastardów,
Za pakty z Mikołajem, nawet za Żyrardów.
Starszy pan o żydowskiem kobiecem imieniu
Zemścił się na Francuzach w czwartem pokoleniu.
Któżby się głowił, męczył? Pierwsze o tem słyszę.
Któżby tam pisał mowy? Wszak Miriam nie pisze.
Miriam jest taka śliczna, że z bródką na buzi
Niech tylko się pokaże, a biedni Francuzi,
Zapatrzeni w to cacko z misterną peruczką,
Merdać będą ogonem jak piesek za suczką.
O pycho! Głupia nasza zarozumiałości!
Byle co nabajdurzyć gdy się przyszło w gości.
Gdy inni czczą zasługę, pracę i talenta,
Ten pięciu słów powtórzyć nawet nie spamięta.
Oto se Akademji tryumfalne wzloty.
Ordery i Kleinory — dostojne miernoty!

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 21. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok V

17 pułk ułanów wielkopolskich mistrzem armji w jeździe konnej

Hrubieszów, 30. 7. (PAT). W czwartym dniu zawodów konnych o mistrzostwo armji na rok 1934 rozegrano ostatnią próbę skoku przez przeszkody. Po ukończeniu tej próby i ostatecznem obliczeniu wyników wszystkich czterech prób pierwsze miejsce i tytuł mistrza wojsk na rok 1934 zdobył zespół 17go pułku ułanów wielkopolskich. Drugie miejsce i tytuł pierwszego wicemistrza armji zdobył zespół 3go pułku strzelców konnych i trzecie miejsce i tytuł drugiego wicemistrza zdobył zespół 20-go pułku im. króla Jana Sobieskiego. Indywidualnie tytuł mistrza armji na rok bieżący zdobył por. Gutowski (17-ty pułk ułanów). Drugie miejsce i tytuł pierwszego wicemistrza zdobył por. Nieczaj (3-ci pułk strzelców konnych), wreszcie trzecie miejsce i tytuł drugiego wicemistrza zdobył por. Kamiński (24-ty pułk ułanów). Po ukończeniu zawodów generał brygady Skotnicki wręczył zwycięzcom nagrody.

Kwaśniewska – mistrzynią Polski w 5-cio boju pań

W sobotę rozpoczął się na boisku Skry 5-cio bój pań o mistrzostwo Polski. Pierwszego dnia rozegrano 2 konkurencje. Na 100 mtr. zwyciężyła Orłowska (Stadjon Król. Huta) w czasie 13,2 przed Sikorzanką (Stadjon) 13,4, Kwaśniewską (Łódź) 13,8, Wenclówną (Skra-Warszawa) i Wojnarowską. Skok wdal wygrała Wenclówna 472 przed Kwaśniewską 466, Sikorzanką 450, Orłowską i Wojnarowską. Po pierwszym dniu prowadzi Sikorzanka przed Orłowską.

W niedzielę odbyły się dalsze konkurencje pięcioboju pań o mistrzostwo Polski. W skoku w zwyż cztery zawodniczki mianowicie Wenclówna, Kwaśniewska, Sikorzanka i Wojnarska miały po 129 cm., piąte miejsce zajęła Orłowska 104 cm. W rzucie kulą: 1) Kwaśniewska 10,79 m. 2) Wenclówna 8,35 m., 3) Sikorzanka 8,25 m. W rzucie oszczepem: wygrała również Kwaśniewska wynikiem 38,19 m. 2) Sikorzanka 32,02 m., 3) Wojnarowska 28,62 m.

W ogólnej punktacji mistrzostwo Polski w 5-cio boju zdobyła Kwaśniewska mając 252 pkt., drugie miejsce zajęła Sikorzanka 194 pkt., trzecie Wenclówna 170 pkt.

Spływ kajakowy nauczycieli
Limanami dotarł do Konstancy

Spływ kajakowy Związku Nauczycielstwa Polskiego po ciężkich przeprawach na Serecie i Dunaju dotarł limanami i morzem Czarnem do Konstancy.

Z Konstancy uczestnicy spływu udali się na krótki odpoczynek do Eforji, gdzie podejmowani byli gościnnie przez gen. Badulescu, szefa rumuńskiego wychowania fizycznego.

W dniu 21 bm. wycieczka wyruszyła statkiem do Konstantynopola, skąd po dwudniowym pobycie udano się do Grecji, Palestyny i Egiptu.

Mistrzostwo sprinterów kolarskich

Warszawa, 30 .7. (PAT). Wczoraj na torze kolarskim na Dynasach wobec 2.000 widzów rozegrane zostały zawody kolarskie o mistrzostwo Polski na torze. Zawody zgromadziły najlepszych sprinterów z całej Polski. Mistrzostwo Polski zdobył Pusz, bijąc dwukrotnie Majewskiego w czasie 14 minut 13,8 sek. W walce o trzecie i czwarte miejsce Klaus pokonał Oleckiego dwukrotnie.

Kusociński zgłosił próbę pobicia dwóch rekordów świata

W dniu 1 sierpnia, w którym odbędzie się na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie uroczyste otwarcie Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy, Janusz Kusociński spróbuje pobić rekord światowy w biegu na 2 mile angielskie (3218 mtr.), a po drodze — zaatakuje rekord światowy na 3 km.

Doskonała forma Kusocińskiego zdaje się wróżyć powodzenie wspomnianym próbom.

Wielobój podoficerski o mistrzostwo Wojska Polskiego
odbywać się będzie w środę, czwartek i piątek w Toruniu

Tegoroczne **zawody wielobojowe podoficerów o mistrzostwo Wojska Polskiego** odbywać się będą w bieżącym tygodniu (w środę, czwartek i piątek) w Toruniu. Do zawodów, które organizuje Okręgowy Urząd PW i WF DOK VIII — stanie około **40 podoficerów wojska, K. O. P. i marynarki wojennej,** którzy na zawodach eliminacyjnych, będących zarazem mistrzostwami poszczególnych O. K., wykazali się odpowiedniemi wynikami. Wielobój składa się z czterech konkurencyj: strzelanie, pływanie, bieg 4 km i boks, a więc obejmują całokształt wyrobienia sportowego, które może mieć zastosowanie i w czynnościach służbowych podoficera.

Kierownikiem zawodów jest p. ppłk. Klementowski, sędzią głównym p. kpt. Laurentowski.

O wynikach w poszczególnych konkurencjach, jak i o ostatecznym rezultacie zawodów niеomieszkamy poinformować naszych czytelników.

Zwycięstwo naszych tenisistów
w spotkaniu z Danją

Warszawa, 30. 7. (PAT). W trzecim i ostatnim dniu meczu tenisowego Polska—Danja rozegrano dwie gry pojedyńcze i jedną grę mieszaną. W grze pojedyńczej panów Jacobsen wygrał z Wittmanem 6:1, 4:6, 2:6, 9:7, 6:3. W drugim meczu Tarłowski wygrał z Ulrichem 7:5, 7:5, 6:2. W grze mieszanej para duńska Krachwinkel — Pflugman wygrała z parą polską Jędrzejowska — Hebda 6:4, 6:3.

Pozatem, w pierwszym dniu Tłoczyński wygrał z Pflugmanem, a Hebda niedokończył meczu z Ulrichem, mecz ten zakończono zwycięstwem Polaka w drugim dniu.

Również w drugim dniu odbyło się spotkanie w grze pojedyńczej pań, w czasie którego p. Krachwinkel-Sperling wygrała z Jędrzejowską, a nadto gra podwójna Tłoczyński, Hebda — Ulrich, Pflugman zakończono zwycięstwem pary polskiej.

W ogólnej punktacji meczu wygrała zatem Polska 4:3.

Harcerski ośrodek morski w Jastarni
został uroczyście wczoraj poświęcony

Wczoraj, w niedzielę w Jastarni odbyło się *uroczyste poświęcenie ośrodka morskiego i poświęcenie flotylli przybrzeżnych jachtów* oraz jachtu *„Grażynę"*, oddanego wyłącznie do użytku harcerzy. W uroczystości wzięli udział prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej generał Orlicz-Dreszer, wojewoda Grażyński, wicemarszałek Dębski, generał Zaruski, zaproszeni goście i tłumy zebranej publiczności.

Wyjazd reprezentacji Gdańska
na Igrzyska Sportowe w Warszawie

W dniu wczorajszym pociągiem wieczornym wyjechała do Warszawy reprezentacja sportowa Polaków z Gdańska na Igrzyska Polaków z zagranicy. Na czele reprezentacji stoją pp. Stefan Siemieński i E. Kubalski.

Barwy gdańskie reprezentują w lekkoatletyce kobiecej i w siatkówce kobiecej panie: Marja Malanowska, Helena Samuelsonowa, Zofja Wesołowska, Jadwiga Trocka, Klara Węglikowska, Wanda Zdebowna i Marja Kozakówna.

Pod opieką p. Ruprechta wyjeżdżają bokserzy: Franciszek Sierocki, Paweł Chmielecki, Jan Bianga, Robert Hirsz, Kurt Neumann, Feliks Sarnowski, Franciszek Hanske, Aleksander Chistowski i Franciszek Burandt.

Nasi „koszykarze" i „siatkówkarze" mają wodzą w p. Lewandowskim, lista przedstawia się następująco: Sauter Feliks, Bolesław Wąsowski, Janusz Klarner, Jerzy Klarner, Jerzy Grodner, Zygmunt Alli, Henryk Poplewski, Groszewski.

Pod kierunkiem p. Dobrzychowskiego znajdują się lekkoatleci: Tadeusz Arczyński, Henryk Bocian, Burandt, Tadeusz Bartkowski, Wilhelm Krause, Witold Kiliński, Feliks Malanowski, Alojzy Murawski, Świętochowski, Edward Szczerkowski, Franciszek Domaszke, Mieczysław Winiecki.

Drużyna piłkarska pod kierownictwem p. Wyrobka to starzy nasi znajomi, więc: Jerzy Falof, Jan Fornella, Leon Keller, Brunon Klein, Leon Kłosowski, Antoni Piasecki, Jan Potrikus, Bolesław Szramke, Zygmunt Głowacki, Franciszek Wilgórski i Kamieński. Pływakom i cyklistom kapitanuje p. Włodzimierz Nerlewski. Cykliści to: Józef Michalski, Leon Walkowiak, Wiktor Hirsz i H. Szperber. Pływacy: Edward Muzyk, Edmund Jasiekiewicz i Paweł Bojar.

Gdańskiej reprezentacji życzymy pełnych sukcesów!

Przed tenisowemi mistrzostwami m. Bydgoszczy

Już w przyszły czwartek, 2 sierpnia b. r. rozpocznie się na kortach BKS. z wielkiem zainteresowaniem oczekiwany „Międzynarodowy Turniej Tenisowy o mistrzostwo m. Bydgoszczy". Zarząd Bydgoskiego Klubu Sportowego z p. dr. Nieduszyńskim na czele, oraz komisja turniejowa przygotowują się z całą energją do nadchodzącego święta „białego sportu"

W przyszły czwartek rozpoczną się rozgrywki dla graczy miejscowych i najbliższej okolicy. Następnego dnia na kortach staną goście zamiejscowi i zagraniczni z Staliosem, mistrzem Grecji, Pitznerem, mistrzem Sopot, Tłoczyńskim, mistrzem Polski, Popławskim, zeszłorocznym mistrzem m. Bydgoszczy i mistrzynią Polski Jędrzejowską na czele.

Grecy Stalios i Siagas, przebywający już w Polsce proponowali urządzenie na wczorajszą niedzielę meczu tenisowego Saloniki — Bydgoszcz. Propozycję tą musiał jednak komitet turniejowy, wobec ogromu przygotowań do rozgrywek o mistrzostwo m. Bydgoszczy odrzucić.

Pomorze w międzygrupowych rozgrywkach o wejście do Ligi

Polski Związek Piłki Nożnej ustalił już kalendarzyk międzygrupowych rozgrywek o wejście do Ligi. Rozgrywki rozpoczną się 19 sierpnia i trwać będą do połowy listopada.

Terminarz rozgrywek przewidnje następujące spotkania mistrzowskiej drużyny Pomorza WKS „Gryf":

19 sierpnia Warszawa — Pomorze, 2 września Poznań — Pomorze, 16 września Łódź — Pomorze, 23 września — Pomorze — Łódź, 30 września Poznań — Pomorze, 7 października Pomorze — Warszawa.

Sensacyjna porażka Austrji w Łodzi

W sobotę słynna drużyna wiedeńska Austrja rozegrała w Łodzi mecz z A-klasowymi Turystami, przegrywając niespodziewanie w stosunku 3:4 (1:2). Do pewnego stopnia do porażki Wiedeńczyków przyczyniła się kontuzja ich bramkarza, którego gracze na zmianę zastępowali. Nie zmienia to jednak faktu, że Łodzianie grali bardzo ambitnie, byli zupełnie równorzędnym przeciwnikiem i prowadzili do przerwy 2:1, a po przerwie nawet 3:1. Wiedeńczycy zresztą z 3-ch zdobytych bramek jedną uzyskali z rzutu karnego.

Wiedeński „Libertas" przegrywa z Legją 1:3

Na stadjonie Wojska Polskiego rozegrany został w sobotę mecz towarzyski pomiędzy wiedeńskim Libertasem a Legją, zakończony zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 3:1 (1:1).

Libertas okazaa się dobrą drużyną wiedeńską o niezłym ataku. Zawiodła u Wiedeńczyków natomiast pomoc. Legja grała bardzo dobrze, zwłaszcza obrońcy i bramkarz wykazali wspaniałą formę.

Klęska „Polonji" w spotkaniu z Wiedeńczykami

Warszawa, 30. 7. (PAT). W meczu piłkarskim wiedeńska drużyna Libertas pokonała „Polonję" warszawską 4:3 (4:1).

Kto będzie piłkarskim mistrzem Śląska?

Katowice, 30. 7. (PAT). W Katowicach wobec 5.000 widzów rozegrano decydujące spotkanie o mistrzostwo Śląska pomiędzy „Naprzodem" a „Śląskiem". Wygrał „Śląsk" w stosunku 4:1 (4:0). Wobec tego, że stosunek punktów i bramek jest ten sam, zarządzono dodatkową rozgrywkę, która się odbędzie za tydzień na neutralnem boisku.

Oslo — Łódź
Tenisiści norwescy wygrywają 5:0

W międzymiastowym meczu tenisowym Oslo pokonało Łódź w stosunku 5:0.

W drugim dniu Smith pokonał Schroedera 6:1, 6:2, Haanes wygrał z Grohmanem 6:3, 6:1, a para Smith — Haanes zwyciężyła parę Schroeder — Grohman 6:2, 6:1.

Warszawa—Paryż—Warszawa na rowerze

Sekcja kolarska RKS. Gwiazdy organizuje raid kolarski na trasie Warszawa — Paryż — Warszawa. Zapisy — Nowolipie 44, sekretarjat Gwiazdy.

Piłka siatkowa w Gdyni
Porażka YMCA w piłce siatkowej

Zawody towarzyskie w piłce siatkowej „Lotnictwo Morskie" z Pucka przeciw YMCA w Gdyni zakończyły się zwycięstwem drużyny wojskowej puckiej nad osłabionym składem YMCA. Wyniki zawodów były następujące: 2:1 (15:12; 14:16; 18:16).

Dzień w Toruniu

wtorek 31 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek Rufina m. — Wtorek Ignacego Lojoli w.

— Nocny dyżur aptek: Do dnia 1 sierpnia b. r. włącznie dyżurują: w śródmieściu — apteka „Pod Orłem“, Rynek Staromiejski, na Mokrem — apteka „Pod Łabędziem“, ul. Kościuszki 15 (od godz. 22-giej do rana), na Bydgoskiem Przedmieściu — apteka „Św. Anny“, Mickiewicza 98 (od godz. 22-giej do rana).

REPERTUAR KIN:

MARS — „Niepotrzebne dziecko“.
LIRA — „Barkarola miłości“.
ŚWIATOWID — Klęska powodzi w Małopolsce.
PALACE — Wyrok życia.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń, Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter, limoniady, woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — **Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.**

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Schwenkgrub — Radjo, ul. Łazienna 17. — Aparaty — części.

Toruń ofiarom powodzi

Na konto Miejskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w K. K. O. miasta Torunia wpłacili dalsze kwoty p. p.: Korporacja Kupców Chrześcijańskich w Toruniu 60,— zł; Eugenjusz Siwiec 20,— zł; dr. Szaad 20,— zł; Karol Schönhofer ul. Słowackiego 25,— zł; urzędnicy Pomorskiej Izby Rolniczej 400,— zł; Bolesław Chodkowski 20,— zł; H. Z. 5,— zł; Wacław Maćkowiak 50,— zł; Karol Wakarecy 130,— zł; pracownicy Pomorskiej Drukarni Rolniczej 83,65 złotych.

Ponadto większą ilość odzieży i obuwia złożyli w sekretarjacie Komitetu pp.: inżynierowa Janina Neyman i inżynierowa Stefanja Jagodzińska-Niekraszowa.

Odezwa do zrzeszonego i niezrzeszonego kupiectwa toruńskiego

Straszna klęska powodzi nawiedziła obszerne tereny Rzeczypospolitej, niszcząc całkowity dorobek dziesiątek tysięcy obywateli i pozostawiając ich w skrajnej nędzy. Społeczeństwo wszelkich stanów spieszy na pomoc, a zatem i kupiectwo polskie winno i tym razem stanąć w pierwszym szeregu.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Lokalnego wzywamy niniejszem wszystkich kupców do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz powodzian na przeciąg trzech miesięcy, począwszy od mc. lipca r. b. i to minimum w wysokości pół proc. dochodu miesięcznego, biorąc za podstawę rok 1933.

W imię szczytnych ideałów chrześcijańskich nie powinno zatem nikogo zabraknąć.

Zarząd Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu.

Utonął w jeziorze wąbrzeskim

Przed kilku dniami utonął podczas kąpieli w jeziorze wąbrzeskiem 21-letni uczeń stolarski z Wąbrzeźna Stefan Białkowski. Lekarz powiatowy stwierdził, że Białkowski zmarł w wodzie na udar serca.

Głuchoniemy specjalista od cudzych rowerów

W ubiegły piątek policja przytrzymała w Toruniu od dawna przez sądy poszukiwanego złodzieja rowerowego, 45-letniego głuchoniemego Michała Mazurka.

Mazurek trudnił się stale żebractwem. Ponieważ jednak — jak napisał na papierze, gdyż jest głuchoniemy — żebractwo przynosi dziś zbyt małe „dochody“, przy każdej nadarzającej się okazji kradł rowery i następnie sprzedawał je paserom.

Za tę stałą kolizję z prawem grozi żebrakowi do 5-ciu lat więzienia. Na razie znajduje się on w toruńskim „okrąglaku“, gdzie oczekuje rozprawy sądowej.

Bezczelność złodziejska niema granic

Okradł ofiarę ataku epileptycznego

W sobotę, p. Franciszek Wojtaś z Torunia, jadąc na rowerze ulicą Wały, uległ w pobliżu budynku Straży Pożarnej atakowi epileptycznemu, pod wpływem którego stracił przytomność i wraz z rowerem przewrócił się na jezdnię.

Świadkiem wypadku był jakiś nieznany osobnik, który nietylko nie pośpieszył p. Wojtasiowi z pomocą, lecz wykorzystał „okazję“ i zabrawszy nieprzytomnemu rowerzyście jego kapelusz, teczkę z 2-ma bochenkami chleba i rower, ulotnił się w niewiadomym kierunku.

P. Wojtasiowi udzielono opieki lekarskiej w szpitalu wojskowym. Za bezczelnym, pozbawionym sumienia złodziejem władze śledcze wszczęły poszukiwania.

Dzień w Grudziądzu

— **Nocny dyżur aptek.** Od dn. 28 lipca do 3 sierpnia dyżurują apteki: pod „Orłem“ ul. 3-go Maja 37, tel. 360 i pod „Gryfem“, ul. Lipowa 33, tel. 124.

REPERTUAR KIN.

„APOLLO“ — wyświetla monumentalne arcydzieło wytwórni Uniwersalu p. t. „Chata wuja Toma“. Arcydzieło to zostało wznowione i udźwiękowione. Ceny: balkon 1,10 zł., parter I. 80 gr., dla młodzieży szkolnej film ten dozwolony, parter 50 gr. Pozatem nadprogram.

„GRYF“ — wesoły film ze złotej serji United Artists p. t. „Precz z kryzysem“. W roli gł. niezapomniany urwis z Hiszpanji Eddie Cantor w otoczeniu 74 najpiękniejszych dziewcząt Hollywoodu i najwyższa kobieta świata Scharlotte Greenwood. Nadprogram: Tygodnik „Foxa“, przylot Braci Adamowiczów do Warszawy i kronika P. A. T.‘a.

Informator dla przyjezdnych w Grudziądzu

POLECAMY HOTELE, RESTAURACJE I KAWIARNIE:

„Królewski Dwór“, Rynek 3/4 najwspanialszy hotel Pomorza, pierwszorzędna restauracja, kawiarnia i piwiarnia.

„Hotel Centralny“, Plac 23 Stycznia 12 — solidna restauracja, garaż.

POLECAMY FIRMY:

Apteka pod „Lwem“, ul. Pańska, poleca się Szanownej Publiczności.

„Łucznik“ (Franciszek Lietz, Plac 23 Stycznia 21) poleca na dogodnych warunkach rowery, maszyny do szycia, radjoodbiorniki, patefony, kuchenne naczynia aluminjowe, wyżymacze.

Z miasta

— **Narady w sprawie pomocy powodzianom.** Miejski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi zwołuje na poniedziałek, dn. 30 bm. na godz. 19 do sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie informacyjne o stanie i sposobach niesienia pomocy powodzianom przez mieszkańców Grudziądza. Na zebranie to zaprasza Komitet pp. przewodniczących wzgl. ich zastępców wszystkich organizacyj i towarzystw oraz przedstawicieli obywatelstwa.

— **Wiceprezydent miasta** St. Michałowski przeprowadził się do domu doktorowej Dubownikowej przy ul. Ks. Budkiewicza 18, p. I.

— **Grudziądz w ofierze powodzianom.** Na rzecz powodzian ostatnio złożyli: Związek Rezerwistów Oddział Grudziądz 10,— zł zamiast wieńca zmarłemu koledze ś. p. Władysławowi Gątkowskiemu, oraz personel Browaru Kuntersztyn, Oddział w Toruniu: Janca Kazimierz 15,— zł, Jastak Roman 10,— zł i Buczkowska Kazimiera 5,— zł razem 30,— zł.

— **Posiedzenie Prezydjum Komitetu Pomocy** Ofiarom Powodzi z udziałem prezesa p. Kossjora, p. generała Sawickiego, p. dr. Lachowskiego, p. dyr. Krzywińskiego, p. wiceprezydenta Michałowskiego, p. sekr. Krzyżanowskiego, p. radcy Korzeniewjeskiego, p. rej. Kopki i rektora Kupki odbyło się dn. 27 bm. Przewodniczący sekcji finansowej i żywnościowo-odzieżowej p. Kopka i p. Kupka złożyli sprawozdanie z dotychczasowej działalności i przedłożyli plan pracy, który po uzupełnieniu zaaprobowano.

— **Organizacja sekcji żywnościowej i odzieżowej** jest w toku i będzie mogła dopiero za kilka dni być kompletnie zakończona. Wobec tego prosi Komitet osoby, pragnące ofiarować na rzecz powodzian żywność, by ją składali w Magistracie między godziną 8—14, w pok. 212. Żywność może być narazie tylko niepsująca się. Nową odzież, bieliznę i inne rzeczy nieużywane, lecz zupełnie czyste i całe przyjmuje się również w pok. nr. 212 w Magistracie. Wszystkich ofiarodawców prosi się, by zechcieli do darów dołączać spis rzeczy oddanych mianowicie; co, ile i kto składa. Rzeczy używane należy składać w Straży Pożarnej. Za kilka dni będą objeżdżały miasto wozy i rozpocznie się zbiórka. Termin poda się w prasie.

— **Na miejsce wiecznego spoczynku** odprowadzono w piątek zwłoki tragicznie zmarłego właściciela „Rekordfilmu“, p. Władysława Gątkowskiego. Kondukt żałobny rozpoczęła orkiestra 64 p. p., poczem kroczyły ze sztandarami i wieńcami oddziały Związku Podoficerów Rezerwy, Związku Legjonistów, Związku Rezerwistów oraz kompanja honorowa pod bronią Związku Strzeleckiego. Modlitwy nad grobem odprawił ks. Tyniecki.

— **Odczyt o Jugosławji.** Prof. uniw. dr. Ilešić wygłosił wobec wypełnionej sali Rady Miejskiej w piątek wieczorem odczyt o Jugosławji oraz o poważnej roli dziejowej Polski w urzeczywistnieniu idei wszechsłowiańskiego braterstwa. Prelegent, będący od 14 lat prezesem Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego w Zagrzebiu, propaguje usilnie przyjaźń państw i narodów słowiańskich. Ostatnio założył Tow. Polsko-Jugosłowiańskie w Gdyni, a w Grudziądzu w rezultacie odczytu dr. Ileszića założono komitet organizacyjny, do którego weszli pp. Kossjor, Wielowieyski, Michałowski, Kopka, A. Korzeniewski, dr. Lachowski, Piwowarczyk, Lamm i Krzywiński.

— **Zarząd „Związku Oficerów Rezerwy“, Koło Grudziądz,** przypomina swym członkom, że dnia 30 lipca, w poniedziałek, o godz. 17-tej od. będzie się wykład terenoznawstwa w terenie. Zbiórka uczestników na ostatnim przystanku tramwajowym obok placu ćwiczeń (koniec ul. Lipowej).

— **Ostrzeżenie!** Na terenie Grudziądza pojawił się oszust, który ściąga pieniądze od kupców jako dodatek do świadectw przemysłowych — w sumie 3,50 zł. i wydaje pokwitowania. Gdyby osobnik ten zjawił się gdzieś z podobnemi pretensjami, należy przytrzymać go i oddać w ręce policji.

— **„Tanie“ żelazka gazowe.** Mimo ostrzeżenia w naszem piśmie, podanem z Torunia, w Grudziądzu kilka osób dało się nabrać oszustowi, którego trick polegał na tem, że ofiarowywał dostarczenie gazowego żelazka do prasowania za niską cenę 7,50 zł., z czego połowę pobierał jako zadatek. Oczywiście klienci nie ujrzą nigdy ani żelazka, ani swych pieniędzy.

— **Zawody pływackie** zorganizowała dn. 27 bm. w Rudniku Lotnicza Szkoła Strzelania i Bombardowania. W zawodach wziął udział czołowy pływak z Poznania, Garncarz. Wyniki rekordowe.

— **„Wierny Ojczyźnie“**, takie miano nosząca Sekcja Hod. Gołębi Pocztowych przy Komendzie Grodzkiej Związku Strzeleckiego podaje do wiadomości pp. hodowców, że skonfiskowano 9 gołębi pocztowych u nielegalnych hodowców. Właściciele owych gołębi mogą zgłaszać swe pretensje do kierownika Sekcji, obyw. Toryńskiego w Grudziądzu, ul. Lipowa 45 do dnia 5 sierpnia rb.

— **Rzeka Osa** płynie już w normalnym kierunku do Wisły, — a nie — jak było w czwartek i piątek — wstecz, co spowodowane zostało wysokim wodostanem na Wiśle.

— **Zasłabnięcie.** Franciszka Gałecka bez stałego miejsca zamieszkania zaniemogła na ul. Dworcowej i została odstawiona do Szpitala Miejskiego.

— **Zebranie miesięczne** Stow. Pań Miłosierdzia przy farze św. Mikołaja oraz zebranie Pań Opiekunek i Sekcji Młodych odbędzie się w poniedziałek, dn. 30 bm. o godz. 19,30 w sali parafjalnej. Przybycie wszystkich członkiń konieczne.

Dzień w Bydgoszczy

— **Dyżur nocny aptek** od dnia 24—30. 7. br. pełnią: Apteka przy Bielawach, Chodkiewicza 22, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon 204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę, dnia 4 sierpnia afisz Teatru Miejskiego zapowiada premjerę przezabawnej krotochwili Kraatza **„Ach to Zakopane“** w koncepcji reżyserskiej dyr. Wł. Stomy i w oprawie dekoracyjnej J. Hawryłkiewicza. W krotochwili tej przewija się humor, błyskotliwy dowcip słowny i sytuacyjny, charakterystyczność i świetna obserwacja życia i ludzi. Świetną obsadę tworzą czołowe siły naszego zespołu z pp. Czechowską, Łukowską, Maassówną, Morozowiczowa, Wieczorkowską, Cybulskim, Dowmuntem, Dytrychem, Dzwonkowskim, Iwańskim, Kalinowskim, Lochmanem i Wilamowskim na czele. Kasa teatru rozpoczyna sprzedaż biletów od wtorku dnia 31 bm. od godz. 11-tej do 2-giej i od 6 do 8-mej.

REPERTUAR KIN.

Adria: — „Racambole“.
Kristal: — „Olimpjada miłości“.
Apollo — „Ożeń się ze mną“ i „Poganka“.
Marysieńka: — „Ostatnia carowa“ i „Branka syna puszczy“.
Rewja: — „Hanka“.
Bałtyk: — „Messalina“ i „Żywy trup“.

Z miasta

— **Zw. Właścicieli Małych Nieruchomości** na okręg nadnotecki obchodzi dnia 12 sierpnia uroczystość poświęcenia sztandaru.

— **Pieszo dookoła Europy.** Redakcję naszą odwiedził p. Czesław Podgórski, członek Klubu Sportowego „Legjon“ przy „Legjonie Młodych“ w Piotrkowie. P. Podgórski odbywa podróż piechotą dookoła Polski i Europy.

— **W Państwowej Średniej Szkole Rolniczej** w Bydgoszczy, istniejącej już lat 11, uderza znaczny odsetek młodzieży z kresów i byłej kongresówki. Szkoła położona w województwie poznańskiem i dostosowana do warunków rolniczo - gospodarczych Polski zachodniej powinna - według założenia - służyć młodzieży pochodzącej z województw poznańskiego, łódzkiego i warszawskiego. Młodzieży miejscowej z województwa poznańskiego jest zaledwie 50 proc. Czem to zjawisko wytłumaczyć? Warunki gospodarcze są tak samo trudne i w innych częściach kraju, nie może więc to być powodem małej liczebności uczącej się miejscowego elementu. Ceny i warunki opłaty szkolnej (30 zł. przez cały rok) i utrzymanie w bursie są minimalne. Prawdopodobnie przyczyna leży w nieświadomości, że w Bydgoszczy znajduje się Państwowa Szkoła Rolnicza, dająca prawa w służbie wojskowej i cywilnej i kształcąca młodzież męską w wieku 17—23 letnią. Absolwenci szkoły (agrotechnicy) mogą natychmiast po ukończeniu studjów wziąć się do pracy produkcyjnej w większych i średnich objektach rolnych, gdyż są należycie wyszkoleni nietylko teoretycznie ale i praktycznie.

— **Do Wilna** — organizuje wycieczkę „Orbis“. Koszt przejazdu w obie strony pospiesznym pociągiem kl. III. zł. 36,—, kl. II. zł. 51,—. Odjazd dnia 11 sierpnia o godz. 18 — powrót dnia 15 sierpnia o godz. 19,55. Szczegóły w opracowaniu.

— **Do Gdyni** — Popularny pociąg „Orbisu“, odjazd dnia 5 sierpnia godz. 1,06, powrót do Bydgoszczy dnia 6 sierpnia godz. 0,55. Koszt przejazdu w obie strony kl. III. zł. 8,60. Bilety do nabycia w „Orbisie“. Stowarzyszenia i związki przy zgłoszeniu większej grupy otrzymują wagon do dyspozycji.

— **Do Warszawy** na św. Stolicy. „Orbis“ organizuje wycieczkę statkiem luksusowym „Vistuli“. Odjazd z Bydgoszczy dnia 11 sierpnia godz. 20 z przystani „Vistuli“, Warszawa przyjazd dnia 13 sierpnia godz. 7,30. Powrót dowolny z Warszawy do Fordonu luksusowym statkiem w okresie 30 dni od dnia wyjazdu z Bydgoszczy. Koszt przejazdu w obie strony wynosi kl. II. zł. 12,—, kl. III. zł. 8,50. Miejsca sypialne z pościelą zł. 17,—.

— **Zarząd właścicieli małych nieruchomości miejskich i wiejskich na okręg nadnotecki** w Bydgoszczy przy BBWR. wzywa wszystkich członków Związku, by pospieszyli z pomocą ofiarom powodzi — naszym braciom — nad Podhalu, składając w Redakcji „Dnia Bydgoskiego“.

— **Poziom wód obniża się.** Stan wody dnia 28 lipca w Brdyujściu wynosił: górny przy śluzie (port zewnętrzny) 7,60 m, dolny (port zewnętrzny — Wisła) 7,26 m.

Przy jazie w Czersku (Brda-Wisła) górny i dolny 7,60 m., tj. 50 cm. wyżej od normalnego stanu skanalizowanej rzeki Brdy.

Stan wody przy śluzie Miejskiej w Bydgoszczy dolny 2,78 m., tj. 28 cm. ponad normalny; stan górny — normalny.

— **Rowery giną.** Z przed gmachu ekspedycji towarowej na dworcu przy ul. Zygmunta Augusta skradziono p. F. Czarneckiemu rower.

— **Pożar w fabryce Eberhardta.** W piątek wieczorem w fabryce Eberhardta przy ul. Św. Trójcy wybuchł pożar. Na miejsce wypadku wezwano straż pożarną, która w pół godziny ogień ugasiła. Straty nieznaczne.

— **Zasłabła na ulicy.** Na ulicy Sienkiewicza zasłabła nagle nieznana kobieta. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala powiatowego, gdzie lekarz stwierdził silny atak serca i ogólne wycieńczenie.

Z życia kolonji letniej
dzieci polskich z Niemiec w Toruniu

„Związek Obrony Kresów Zachodnich" i „Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech", corocznie sprowadza liczne rzesze dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziem Zach. Polski w tym celu, ażeby je narodowo uświadomić względnie dać im możność wypoczynku.

Kolonja dzieci polskich z Niemiec znajduje się także w Toruniu, przy ul. Sienkiewicza 34. Są to dzieci przeważnie z Lipska, Weimaru i Drezna, kolonji, której uczestnicy przebywają stale w środowisku niemieckim.

Praca nad zwalczaniem fałszywych wyobrażeń o Polsce, posuwa się w szybkiem tempie naprzód. Stwierdzić przedewszystkiem trzeba, że dzieci w okresie trzech tygodni nauczyły się jako tako władać językiem polskim. W celu poznania kraju urządza się z dziećmi dalsze wycieczki (do Ciechocinka itd.), ponieważ jednak gród Kopernika ma moc zabytków, dlatego też główny nacisk kładzie się na poznanie samego Torunia. Kolonja zwiedziła ratusz, kościoły toruńskie, wybrzeże Wisły i wiele ciekawych zabytków. Kolonja wykazała wielkie zainteresowanie wojskiem polskiem, a szczególnie lotnictwem, dlatego też urządzono wycieczkę na lotnisko czwartego pułku lotniczego, gdzie pod przewodnictwem pana kpt. Krasnowolskiego zwiedzano wszystkie hangary, zapoznając się z urządzeniem wewnętrznem samolotów i budową maszyn polskich. Na zakończenie podejmowano dzieci czarną kawą żołnierską w kasynie oficerskim. Oprócz tego przyglądały się dzieci zawodom hipicznym 31 p. artylerji w Podgórzu. Dotychczas kolonja była dwa razy w kinie („Mars" i „Palace"), a przewidziane jest jeszcze jedno przedstawienie w Teatrze.

Najwięcej jednak dowiedziały się dzieci o Polsce z pogadanek geograficznych i historycznych. Zasadnicze wiadomości o Polsce, jak wielkość, granice, ludność, rzeki, góry, bogactwa mineralne, ustrój, ważniejsi królowie, odzyskanie niepodległości, postać Marszałka Piłsudskiego, wryły się głęboko w pamięć dzieci. Obok wiadomości o Polsce pod względem historycznym i geograficznym, uczą się dzieci pieśni polskich — ludowych, obozowych i legjonowych, aby przez nie zapoznać się z pięknem poezji kraju ojczystego. Stwierdzić trzeba, że dzieci chętnie się uczą pieśni naszych, które swem pięknem i urokiem przewyższają pieśni obce.

Życie kolonji ponadto urozmaicone jest gimnastyką, grami i zabawami, które przyczyniają się do rozwoju fizycznego dziecka i wyrobienia w niem takich cech charakteru jak dzielność, sprawność, karność, orjentacja, hart ducha. Dodać trzeba, że wyżywienie na kolonji jest doskonałe, a gospodyni wyszukiwaniem potraw umie w zupełności zadowolić młodocianych uczestników.

Kierownictwo kolonji składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urozmaicenia programu i ofiarodawcom za materjalne poparcie kolonji.

Dnia 1 sierpnia o godz. 18,00 odbędzie się ognisko pożegnalne w szkole przy ul. Sienkiewicza 34. Kierownictwo kolonji zaprasza całe miejscowe społeczeństwo.

Święto pułkowe 31 pal w Podgórzu

W ub. środę obchodził 31 pułk artylerji lekkiej w Toruniu — Podgórzu swoje doroczne święto pułkowe. Święto zapoczątkowane zostało raportem, który odebrał d-ca pułku p. ppłk. Latawiec, zdając następnie raport przybyłemu p. gen. Prichowi, komendantowi C. W. Art.

Bezpośrednio potem wysłuchano nabożeństwa, które ze względu na niepogodę odbyło się w kaplicy na terenie koszar. Mszę św. w której brali udział pp. gen. Prich, płk. dr. Odzierzyński, komendant S. S. Art., pułk. Gnoiński k-mdt. Szkoły Podchorążych Art., ppłk. Steuer, d-ca dyw. pom. art., major Mitschke, komendant O. C. W. Art. i delegacja miasta Podgórza z wiceburm. p. Szpicą na czele, celebrował ks. prałat Kroczek, wygłaszając od stóp ołtarza okolicznościowe kazanie.

Po Mszy św. przemówił do ustawionego przed kaplicą pułku p. gen. Prich, podnosząc w swojem przemówieniu szczególnie dobre postępy pułku w pracy żołnierskiej i zdobyte w związku z tem wartości bojowe. W odpowiedzi d-ca pułku p. ppłk. Latawiec złożył p. generałowi, jako bezpośredniemu przełożonemu, podziękowanie za życzliwość okazaną pułkowi oraz zapewnił, że w wyścigu pracy pułk nie ustanie. Dalej nastąpił moment wręczenia dyplomu do odznaki pułkowej delegacji miasta Podgórza, czego dokonał p. płk. Latawiec, wygłaszając jednocześnie serdeczne przemówienie, z którego wynikało, że pułk przyznaje miastu odznakę pułkową w dowód uznania za współpracę z wojskiem we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego. W imieniu Zarządu i Rady Miejskiej oraz całego społeczeństwa podgórskiego podziękował za ten piękny dowód życzliwości p. wiceburmistrz Szpica, podnosząc w szczególności czynnik serdeczności, który łączy pułk a szczególnie jego dowódcę oraz korpus oficerski i podofic., ze społeczeństwem miasta na polu pracy społecznej i charytatywnej.

Następnie odbyła się defilada, którą odebrał p. gen. Prich. Defilada wypadła nadzwyczaj okazale i świadczyła dobitnie o wynikach całorocznego wysiłku oficerów i podoficerów na polu wychow. bojowego żołnierza. Po defiladzie podejmował korpus oficerski gości w gmachu dowództwa śniadaniem, podczas którego wygłoszonych zostało kilka toastów na cześć i pomyślny rozwój pułku ku chwale Ojczyzny.

O godz. 13,30 spożyto wśród serdecznego nastroju obiad żołnierski, podczas którego przygrywała orkiestra pod batutą p. kapelmistrza N kla.

Od dalszych uroczystości, które miały odbyć się wieczorem w kasynie oficerskim odstąpiono, przekazując przewidziane na ten cel fundusze na rzecz powodzian, co należy z uznaniem podkreślić.

D. S.

Sprawcy włamań do kasyna S. S. Art. i spółdzielni 31 pal. w Podgórzu — wykryci
Tworzyli oni rozgałęzioną szajkę złodziei i paserów

Donosiliśmy niedawno o zuchwałych włamaniach do kasyna oficerskiego S. S. Art. i spółdzielni 31 pal. w Podgórzu pod Toruniem, gdzie łupem złodziei padły towary i sprzęty wartości kilku tysięcy złotych. Włamania te dokonane zostały z wielką „znajomością rzeczy", przyczem sprawcy nie pozostawili po sobie żadnych śladów, poza śladami rabunku oczywiście, — które mogłyby dać podstawę do wszczęcia śledztwa w jakimś określonym kierunku.

Mimo nikłych poszlak, miejscowa żandarmerja wespół z policją rozpoczęły intensywną akcję w kierunku tropienia złoczyńców, która — rzecz godna podkreślenia, — w krótkim czasie zdołała wykryć szeroko rozgałęzioną szajkę włamywaczy i paserów, której bazą operacyjną był Aleksandrów Kujawski.

Z początku o dokonanie kradzieży w spółdzielni 31 pal. podejrzewano jednego z żołnierzy pułku, który tego dnia miał przepustkę, później jednak, gdy żołnierz wykazał swoją niewinność dochodzenia potoczyły się w innym kierunku. Otrzymano mianowicie poufną wiadomośc, że w Aleksandrowie jacyś osobnicy usiłowali sprzedać nakrycia stołowe, pochodzące przypuszczalnie z kradzieży w kasynie S. S. Art. W porozumieniu z policją śledczą w Ciechocinku urządzono w Aleksandrowie rewizję u podejrzanych osobników, u których rzeczywiście znaleziono nakrycia stołowe, będące własnością kasyna S. S. Art. wartości 1,300 zł. Równocześnie aresztowano niejakiego Zygmunta Piechockiego (notorycznego włamywacza), który pośredniczył w sprzedaży nakryć, oraz brata jego Edwarda Piechockiego. U obu Piechockich znaleziono ponadto jeszcze inne rzeczy pochodzące z kradzieży, dokonanych w spółdzielni 31 pal. i kasyna S. S. Art.

Po nitce do kłębka wykryto również dalszych członków bandy, a mianowicie: pasera Romana Trojanowskiego, zam. w Łasińcu, gm. Służewo, Zygmunta Ozorowskiego, Stefana Dobrowolskiego i Michała Pułaczewskiego zam. w Aleksandrowie. U wszystkich znaleziono różne przedmioty, pochodzące z wyżej wymienionych kradzieży.

Jak się okazało, hersztami szajki byli bracia Piechoccy i Dobrowolski. Poza aresztowanymi, część bandy jest jeszcze na wolności, władze są jednak na ich tropie.

W ten sposób zuchwała szajka „obrabiaczy" instytucyj gospodarczych na terenach wojskowych, która trzykrotnie obrabowała spółdzielnię 31 pal. i ostatnio kasyno ofic. S. S. Art., dzięki energji naszej żandarmerji i policji, została ostatecznie unieszkodliwiona.

Ukonstytuowanie się Komitetu pomocy powodzianom

W Chełmnie ukonstytuował się Komitet Lokalny pomocy powodzianom, na czele którego stanęli:: pp. burmistrz Zawacki, starościna Białowa, ks. dziekan Bączkowski, dr. Drążkowski, por. Wiśniewski radca Witkowski i naczelnik Sądu. Na zebraniu Komitetu postanowiono: urządzić kolektę domową, zwrócić się do towarzystw miejscowych z prośbą ofiarowania pewnych kwot pieniężnych ze swych funduszów. Zwrócić się do naczelników urzędów państwowych i samorządowych o dobrowolne opodatkowanie się urzędników w pewnym stosunku do poborów miesięcznych. Pozatem miasto podzielono na 12 rejonów, w których odbędzie się kwesta. Przewodniczącym zbiórki domowej wybrano p. sekr Luthera.

Następnie p. burmistrz wręczył obecnym na posiedzeniu odnośne listy składkowe domowe Prócz tego listy składkowe do Towarzystw i Cechów prześle się przez woźnego Magistratu poszczególnym przewodniczącym Towarzystw i Cechów. W końcu podaje p. burmistrz Zawacki, że w gmachu II Szkoły Powsz. przygotowane są kwatery dla ludności z przedmieścia chełmińskiego, Rybaków, o ile zachodzić będzie konieczność ewakuowania jej wskutek powodzi. Pozatem czynna będzie w razie potrzeby Kuchnia Ludowa, która wydawać będzie porcje w ten sposób, jak dla bezrobotnych.

* * *

Na marginesie uchwały Komitetu należy zwrócić uwagę na pewną jej jednostronność. Mówi się bowiem o opodatkowaniu urzędników, nie wspomina się natomiast ani słowem o świadczeniach, jakie powinny ponieść na rzecz powodzian zamożniejsze warstwy społeczeństwa — właściciele nieruchomości, kupcy, przemysłowcy, wolne zawody itd. Naszem zdaniem komitet chełmiński wzorem Komitetu w Toruniu i w innych miastach powinienby wyznaczyć również pewne normy orjentacyjne dobrowolnego opodatkowania się tych kategoryj obywateli.

Za „opiekę" nad cudzą własnością
poszedł do... aresztu policyjnego

P. Józef Tomaszewski z Inowrocławia w czasie podróży zatrzymał się na dworcu Toruń - Miasto,, wskutek zmęczenia zaś zasnął na ławce w poczekalni dworcowej. Walizkę postawił obok swej ławki.

W tym samym czasie kręcił się w poczekalni 23-letni kelner z Torunia Bolesław Licznerski. Widząc śpiącego Tomaszewskiego ogarnęła stołowego obawa, że ktoś niepowołany mógłby zmęczonemu podróżnikowi wziąć walizkę. Zabrał ją więc sam i sądząc, że go nikt nie obserwuje, skierował się z walizką do swego domu, by ją tam — jak się później tłumaczył przechować.

Cały manewr Licznerskiego zauważył jeden z obecnych w poczekalni, który o kradzieży dokonanej przez kelnera doniósł natychmiast znajdującemu się w pobliżu posterunkowemu P. P. Policjant już po kilku minutach przytrzymał niefortunnego „dozorcę" cudzych walizek.

Walizkę zwrócono prawowitemu właścicielowi, zaś złodziej, którego na razie osadzono w areszcie policyjnym, oczekuje na odpowiednią decyzję władz sądowych.

Okradała swych chlebodawców, aby mieć pieniądze na dancingi
Aresztowanie nieuczciwej służącej w Bydgoszczy

Ub. soboty **aresztowano w Bydgoszczy** i oddano do dyspozycji Sądu 25-letnią Stanisławę Kwiatkowską, służącą zatrudnioną u państwa Jaszków, (ul. Św. Trójcy 28). Kwiatkowska okradała swych chlebodawców, krzywdząc ich **na kilkaset złotych.**

Państwo Jaszkowie pobłażliwem okiem patrzeli na różne ekstrawagancje swej służącej, jak przebywanie do późnej nocy na dancingach, **przyjmowanie odwiedzin przyjaciół,** częste wychodzenie z domu itd. Ale kiedy zauważyli, że stopniowo ginie im biżuterja, garderoba, bielizna itp poczęli bacznie śledzić pannę Stasię i w rezultacie spowodowali jej aresztowanie. Podczas rewizji znaleziono u Kwiatkowskiej skradzioną biżuterję, gdzie zaś ukryła inne rzeczy nie chce zdradzić.

Sąd zarządził zatrzymanie nieuczciwej służącej w areszcie. (b).

30 metrów nad ulicą

Wczorajsze popisy akrobatyczne na ulicy Mostowej w Toruniu człowieka - muchy p. Feliksa Nazarewicza z Krakowa, należy uważać za udane — zwłaszcza pod względem kasowym. Akrobata z łatwością wszedł po gzymsach na dach 4-piętrowej kamienicy braci Tews, by później również łatwo zejść tą samą drogą na ulicę.

Najwięcej spodobały się widzom popisy gimnastyczne p. Nazarewicza na trapezie, zwieszonym 30 metrów nad ulicą z dachu jednej z kamienic przy ulicy Mostowej. Karkołomne wyczyny „człowieka-muchy" publiczność nagradzała oklaskami.

Jak wiadomo p. Nazarewicz oddał całkowity dochód z powyższej imprezy Komitetowi Pomocy Ofiarom Powodzi oraz Komitetowi Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Toruniu.

Miłośnicy ogrodnictwa dziękują

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych odbyła się wycieczka przyrodoznawcza miłośników ogrodnictwa do zakładów ogrodniczych p. Hentschla w Toruniu. Wzięło w niej udział kilkadziesiąt osób. Wycieczkę oprowadzał, udzielając fachowych objaśnień, p. Stanisław Walloch.

W związku z powyższem wszyscy uczestnicy wycieczki składają na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie p. Stanisławowi Wallochowi za zorganizowanie wycieczki i p. Hentschlowi za udzielenie zezwolenia na zwiedzenie jego zakładów.

Przelotne deszcze

Przewidywany przebieg pogody w d. 30. 7. 34 r.

W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Miejscami jeszcze przelotne deszcze. Dalsze ocieplenie, Wiatry umiarkowane chwilami porywiste z kierunków zachodnich. **Lekka skłonność do burz.**

Pan M. Kurek powędrował znowu do więzienia
Epilog krwawej bójki przed sądem

Znany złodziej, **30-letni Maksymiljan Kurek** kilkakrotnie już karany, dał znowu **znak życia o sobie.** Odsiadując w więzieniu jedną ze swych kar doprowadzony został do Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy na nową rozprawę, jaka się przeciw niemu odbyła **o postrzelenie człowieka.**

Gdy Kurek był jeszcze na wolności mieszkał w Solcu Kujawskim w jednym domu z Feliksem Woźniakiem. Sąsiedztwo Woźniaka nie przypadło Kurkowi do gustu i często wszczynał z nim awantury i kłótnie. Dnia 20 grudnia ub. roku doszło między niemi do ostrzejszej sprzeczki, a następnie do bójki, w czasie której **Kurek postrzelił swego przeciwnika z rewolweru w nogę.** W awanturniczym ferworze rzucił się następnie Kurek z siekierą **w ręku na sąsiadkę Grześkowiakową,** która starała się zmitygować awanturnika i zadał jej obuchem siekiery cios w pierś tak silny, że Grześkowiakowa odrazu zaniemówiła. Na szczęście prócz omdlenia i strachu gorszych następstw nie było.

Sąd biorąc pod uwagę zdenerwowanie Kurka w chwili zajścia i wzajemną bijatykę, wymierzył mu względnie łagodną karę 6-ciu miesięcy więzienia. (b).

Informator
dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54,** 13.55, 15.30, 15.58, **18.01,** 19.58, **21.35** (tranzytowy). 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50 **7.35,** 12.06, 12.13, **12.59,** 13.13, 15,36 **17.17, 20.03,** 20.10
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V. — 2. IX.).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrówiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40 23.15.

Restauracje i Kawiarnie:

Bydgoszcz na rzecz ofiar powodzi

Redakcja „Dnia Bydgoskiego" zebrała już 3.760 zł 16 gr

Do Administracji „Dnia Bydgoskiego" stale wpływają ofiary na rzecz ofiar powodzi. W dalszym ciągu na liście Ofiarodawców zanotowaliśmy: p. Franciszek Boruni 5 zł., 19 Koło BBWR zł. 25, Oddział IV Zw. Strzeleckiego 4 zł. 60 gr., pracownicy Kolektury Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny" w Bydgoszczy i Toruniu 10 zł. 50 gr. Pracownicy „Uśmiechu Fortuny" opodatkowali się na rzecz powodzian 1 proc. od poborów za trzy miesiące. Składka wczoraj wpłacona jest za miesiąc lipiec.

Ogółem zebraliśmy dotychczas 3.760 zł. i 16 groszy.

Apelujemy nadal do ofiarności społeczeństwa bydgoskiego.

* * *

W ostatnim numerze w liście Ofiarodawców zaszła omyłka. P. Dziatkiewicz ofarował 300 zł., a nie 3000 zł. jak mylnie podano.

Jak się dowiadujemy Zarząd Okręgowy Związku Niższych Pracowników Poczt w Bydgoszczy ofiarował na rzecz powodzian zł. 100, wzywając jednocześnie wszystkie Koła Okręgu do składania ofiar na rzecz powodzian.

* * *

Z inicjatywy przewodniczącego Miejskiego Komitetu wykonawczego pomocy dla powodzian zorganizowano w ubiegły piątek w Bydgoszczy zbiórkę odzieży i żywności: Na miasto wyjechało siedem wozów, które rozjechały się w rożne dzielnice miasta. Specjalny trzęoacz na każdym z wozów dawał sygnał obecności a na na wozy sypały się wprost dary. Ludność wynosiła ubrania, obuwie, kapelusze, kołdry, bieliznę, naczynia kuchenne, suche wędliny itd. Niezwykle hojne ofiary dały sklepy i domy towarowe. Nad wieczorem *wozy zajechały obładowane* do straży pożarnej, gdzie przystąpiono do sekregacji zebranych rzeczy, a żywność natychmiast wysłano do Wojewódzkiego Komitetu w Krakowie. Ponieważ wozy nie zdążyły objechać wszystkich ulic impreza zostanie powtórzona.

Koncentracja akcji społecznej na rzecz powodzian

Zarządzenie ministra Spraw Wewnętrznych

W związku z klęską powodzi i rozmiarami niezbędnej pomocy ze strony społeczeństwa dla ofiar powodzi oraz usunięcia jej skutków wyłoniła się konieczność skoncentrowania ofiarności publicznej na tym odcinku w okresie najbliższych miesięcy.

Wobec powyższego minister spraw wewn. p. Marjan Zyndram-Kościałkowski dla uniknięcia rozpraszania się akcji społeczeństwa wydał do wojewodów zarządzenie, aby w zakresie swych uprawnień ograniczyli do minimum wszelkie imprezy, organizowane na inne cele.

Zasady te mają być w pierwszym rzędzie brane pod uwagę przy udzielaniu zezwoleń na zbiórki, kwesty i t. p. przedsięwzięcia, powodujące pobudzenie ofiarności społecznej; zarządzenia p. min. Kościałkowskiego nie odnoszą się jednak do udzielonych już poprzednio zezwoleń na organizację imprez.

Ślady tragicznej powodzi na Bałtyku

Rybacy helscy wracając ostatnio z połowów zauważyli na morzu w odległości kilku mil od półwyspu szczątki porozbijanych belek, wyrwanych z jakiegoś węgła chaty, sterty płynących desek, pokrycia słomiane strzech oraz porozbijane sprzęty użytku domowego, jak również powyrywane z korzeniami pnie drzew, które Wisła uniosła i wyrzuciła do wód zatoki. Ponieważ na wybrzeżu dmie wiatr południowozachodni te pierwsze szczątki dobytku powodzian spychane są wgłąb otwartego Bałtyku. Spodziewać się jednak można, że pewna część uniesionych przez powódź materjałów w najbliższych godzinach wyrzucona zostanie i na półwyspie Helskim, tembardziej, że w zatoce Puckiej, również zauważone zostały szczątki porozbijanych domostw. W każdym razie, ponure te ślady tragedji powodzian, jakie zawędrowały na brzeg polski, najwymowniej świadczą o rozmiarach klęski i dokonanem spustoszeniu w głębi kraju, nawiedzonem powodzią.

Kto zamordował śp. Marschową?

Wyniki ekspertyzy śladów krwi na odzieży włóczęgi Skorego

Ohydne **morderstwo dokonane w Bydgoszczy na śp. Marschowej, w dalszym ciągu otoczone jest mgłą tajemnicy.** Dotychczasowe dochodzenia, dały **wyniki negatywne;** władze jednak nie ustają w zabiegach wykrycia mordercy. Aresztowany **włóczęga Stefan Skory,** na którym ciąży poważne podejrzenie dokonania tej zbrodni, wypiera się jakiegokolwiek w niej udziału. Jedną z bardzo obciążających go poszlak były **ślady krwi na jego odzieży,** które poddano ekspertyzie w Zakł. Medyc. Sądowej w Poznaniu.

Ekspertyza jednak — jak się dowiadujemy — ujawniła, iż **krew śp. Marschowej, oraz krew Skorego należą do jednej grupy „O".** Wobec tego trudno jest orzec, czy ślady na odzieży pochodzą z krwi Skorego, czy też śp. Marschowej. (b).

Społeczeństwo w Grudziądzu

powinno rozumieć znaczenie służby ratowniczej

Kiedy pędzi ulicami pogotowie ratunkowe lub Straż Pożarna, wiemy, że śpieszy w interesie współobywateli, będących w niebezpieczeństwie. To też na znak alarmowy wozy, samochody, ludzie usuwają się w bok, aby stworzyć wolną drogę dla prędkiego przejazdu sanitarki czy wozów przeciwpożarniczych. Tak jest wszędzie: w Warszawie, Toruniu, Bydgoszczy, Inowrocławiu itd.

Tylko bodajże w jednym Grudziądzu ludzie nie nabrali należytego szacunku dla tych urządzeń ratowniczych. Kiedy w Grudziądzu pędzi Straż Pożarna albo sanitarka, nikt nie bierze na nie względu, życie toczy się leniwie po ulicach jak zwykle. Wozy, obładowane węglem, często zatarasują całą ulicę. Grupy ludzi, wozy chłopskie itp zapełniają jezdnię i nikt nie myśli o zrobieniu miejsca pędzącemu pogotowiu. Widocznie grudziądzka policja równie nie ma instrukcji, jak ma postępować w wypadkach alarmu. Pod tym względem musi koniecznie w Grudziądzu nastąpić radykalna zmiana. Ogół obywatelstwa należy uświadomić, że od szybkiego przybycia na miejsce sanitarki lub straży zależy częstokroć życie i mienie ludzkie.

Szanujmy więc obcą niedolę i na znak alarmowy zbliżającej się karetki pogotowia lub samochodów Straży Pożarnej usuwajmy się na bok, tworząc wolną przestrzeń dla umożliwienia szybkiego przejazdu wozów pogotowia!

Krwawa bójka na łodziach na Brdzie

Ofiara zajścia dogorywa w szpitalu

Przed kilku dniami doszło w Brdyujściu do krwawego zajścia. Emil Zitlau, jego brat Erik i Michał Król odprowadzali swoją łódź z Wisły do Brdy, gdyż bali się, aby silny prąd rzeki nie zabrał łodzi. W chwili, gdy rybacy znajdowali się już w pobliżu Łęgnowa podjechał do nich dzierżawca tego odcinka Brdy Bolesław Wutkowski z Fordonu, chcąc sprawdzić, czy rybacy nie mają ze sobą sieci do łowienia ryb. Po przeszukaniu łodzi Wutkowski wsiadł do swej żaglówki i zamierzał odjechać. Teraz dopiero zaczęła się początkowo sprzeczka, a potem **ostra kłótnia.** W chwili gdy Zitlau Emil oświadczył, że **„Brda jest dość szeroka i długa, i że można wszędzie jeździć,** Wutkowski zbliżył się ponownie i **ciężkim bosakiem uderzył Zitlaua Emila** *w* **głowę w pobliżu skroni,** raniąc go poważnie. Rybacy dobili zaraz do brzegu, opatrzyli krwawiącą ranę i zawezwali Pogotowie ratunkowe. Na miejsce wypadku przybył p. dr. Baranowski i po nałożeniu opatrunku kazał Zitlauowi zgłosić się za dwa dni do szpitala w Bydgoszczy na zmienienie opatrunku. Po zmienieniu opatrunku Zitlau zaniemógł jeszcze więcej, tak, że zaszła konieczność umieszczenia go szpitalu. Jak stwierdzono Zitlau ma bardzo poważne **wgniecenie czaszki,** skutkiem czego został naruszony **mózg i zwoje nerwowe.** Wobec krwotoku między czaszką a oponą zaszła konieczność operacji, mimo tego jednak stan nieszczęśliwego jest prawie beznadziejny.

Władze śledcze wszczęły dochodzenia przeciwko Wutkowskiemu.

Jubileusz największej organizacji w Grudziądzu

25-lecie Katolickiego Stowarzyszenia Robotników przy Farze

W święto Wniebowstąpienia N. M. P., dnia 15 sierpnia obchodzi Katolickie Stowarzyszenie Robotników w Grudziądzu 25-lecie swego istnienia. Wśród obecnych członków Stowarzyszenia znajduje się szereg pierwszych szermierzy i wiernych pionierów tej najliczniejszej organizacji, jaką bezwątpienia jest K. S. R. w Grudziądzu, liczącej bowiem około 800 członków. Pierwszym prezesem Stowarzyszenia był ks. profesor Scheer. W czasie od 1918—1921 sprawował urząd prezesa obecny prałat w Wejherowie, ks. proboszcz Rozczynialski, który zreorganizował Stowarzyszenie, kładąc duże zasługi około rozwoju Stowarzyszenia. Prezesami Stowarzyszenia według kolejności byli: ks. prof. Scheer, ks. Moske, ks. Schuetz, ks. Wodzak, ks. Glowinke, ks. Rozczynialski, ks. Wojewoda, ks. Kurland, ks. Kwiatkowski, ks. Pastwa, ks. Malinowski, ks. Gończ, ks. Mańkowski, ks. Muzalewski, ks. Szarowski, ks. prałat Partyka.

Po wejściu w życie nowych statutów w roku 1932 prezesem Stowarzyszenia został dotychczasowy długoletni wiceprezes p. insp. Kaszewski, natomiast dotychczasowy prezes ks. prałat Partyka został patronem Stowarzyszenia. Obecnie nadal sprawuje urząd prezesa inspektor Leon Kaszewski, a patronem Stowarzyszenia jest ks. wikary Czapliński. Członkami honorowymi Stowarzyszenia są: szambelan Ruchniewicz i szambelan Szychowski oraz kilka innych poważnych osób. Sama nazwa wskazuje na to, że Stowarzyszenie jest organizacją chrześcijańsko - katolicką, skupiającą w sobie sfery robotnicze. Każdego miesiąca Stowarzyszenie odbywa swe zebrania, na których poza aktualnemi komunikatami wygłasza się ciekawe, pouczające referaty przez członków Stowarzyszenia oraz przez zaproszonych gości. Pozatem dzieci członków wygłaszają, czy to na zebraniach lub w czasie często urządzanych akademij oraz innych uroczystości stosowne deklamacje. Przy Stowarzyszeniu znajduje się kasa pośmiertna, której opłata włączona jest do składki miesięcznej, wynoszącej 50 gr. za członka. Świadczenia kasy pośmiertnej rozciągają się na członka i jego żonę.

Przewidziany program uroczystości, które z okazji obchodu 25-lecia odbędą się w sierpniu, jest następujący:

Sobota, 14 sierpnia godz. 7 rano uroczysta msza św. za spokój zmarłych członków Stowarzyszenia, godz. 16 spowiedź dla członków.

Niedziela, 15 sierpnia, godz. 6-ta wspólna Komunja św. w kościele Farnym, godz. 9,30 uroczysta msza św. w kościele św. Ducha, godz. 11,00 uroczysta akademja w „Tivoli" i wręczenie dyplomów, godz. 13,00 obiad, godz. 15,30 zbiórka przed Farą i wymarsz na boisko miejskie, godz. 16,00 uroczystości na boisku miejskiem.

Uroczystości zaszczyci swą obecnością Jego Ekscelencja ks. biskup Okoniewski.

Krwawe bójki na ulicach Bydgoszczy

Noże, policja i pogotowie w ruchu

W sobotę nad ranem na ul. Gdańskiej w Bydgoszczy doszło do krwawej bójki. Po wyjściu z pewnej restauracji mistrz kowalski Franciszek M. i jego czeladnik Władysław D. wszczęli bójkę z przechodzącymi ul. Gdańską Franciszkiem G. i st. sierżantem K. W wyniku bójki p. Franciszek G. i sierżant K. odnieśli poważne okaleczenia. Na miejsce wezwano karetkę pogotowia i policję która krewkich kowali zabrała do komisarjatu.

Druga bójka wybuchła w barakch przy ul. Dwernickiego. Robotnik Wilhelm Kubisz wszczął wanturę z Franciszkiem Stephanem i zadał mu nożem cios w piersi. Stephana w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala. Nożownikiem zajęła się policja.

Z całego kraju

Lwów

STRACENIE TERORYSTY.

Na dziedzińcu więzienia karno-śledczego we Lwowie stracony został skazany na śmierć przez sąd przysięgłych 26-letni Stefan Korpan, rolnik, członek O. U. N., za skrytobójcze morderstwo, dokonane na osobie komendanta posterunku w Wybranówce, st. przodownika Wróbla. P. Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok wykonano.

POŻAR MŁYNA.

Na przedmieściu Lwowa, Persenkówka wybuchł groźny pożar w młynie, który w ciągu kilku godzin strawił cały 2-piętrowy budynek z zapasami zboża i mąki. Szkody wyniosły kilkaset tysięcy złotych.

Kraków

4 DOMY PADŁY PASTWĄ PŁOMIENI

W miasteczku Słomniki przy ul. Sobieskiego wybuchł wczoraj groźny pożar. W ciągu krótkiego czasu płomienie objęły kilka domów mieszkalnych. Zaalarmowana straż ogniowa w Krakowie wysłała na miejsce 4 oddziały motorowe. Dzięki usilnej akcji straży ogniowej krakowskiej i 9 oddziałów okolicznych straży ogniowych, pożar udało się zlokalizować. Pastwą płomieni padły 4 domy mieszkalne, 9 chlewów oraz 2 zabudowania gospodarcze.

Poznań

12 LAT WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO W GDYNI.

W sądzie apelacyjnym w Poznaniu zapadł wyrok na A. Boruniaka, który w pierwszej instancji skazany został na 20 lat więzienia za zabójstwo Opera i ciężkie poranienie jego żony w r. 1932 w Gdyni. Sąd apelacyjny obniżył wymiar kary Boruniakowi i skazał go na 8 lat za zabójstwo Opery i 5 lat za usiłowanie zabójstwa łącznie na 12 lat więzienia.

Przemyśl

OBLĘŻENIE OPRYSZKÓW KRWAWO ODPARŁ NAPADNIĘTY.

W Laskach pod Przemyślem usiłowało zakraść się w celach rabunkowych 4 opryszków do zagrody gospodarza Malinowskiego. Wskutek podejrzanych szmerów gospodarz obudził się i ujrzawszy złodziei strzelił do nich z rewolweru kilkakrotnie. W wyniku strzelaniny jeden z bandytów padł trupem na miejscu, drugi zaś został ciężko ranny. Dwaj pozostali zbiegli. Dochodzenie w toku.

Kalisz

KRWAWA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA.

W Kaliszu miała miejsce krwawa tragedja małżeńska. Teodor Olejniczak zwrócił się do swej żony o zgodę na rozwód. Gdy Olejniczakowa stanowczo odmówiła, mąż pogrzebaczem zadał nieszczęśliwej kilkanaście ciosów tak silnych, że zmarła w drodze do szpitala.

Wieluń

WYBUCH W GARBARNI.

W garbarni skór Selzmana w Wieluniu z nieustalonych dotychczas przyczyn nastąpił wybuch kwasów chemicznych. W wyniku eksplozji trzech robotników zostało bardzo ciężko poparzonych. W stanie groźnym przewieziono ich do szpitala. Straty wynoszą ponad 20 tys. zł.

Odwołanie od orzeczeń w sprawach inwalidzkich

Min. Opieki Społecznej wyjaśnia, że termin wnoszenia odwołań od orzeczeń, wynikających ze stosowania ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem, wynosi 60 dni, nie zaś 14 dni, jak to niejednokrotnie mylnie podawano.

Programy radjowe

PONIEDZIAŁEK, 30 LIPCA

Radjostacja warszawska.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.38 Gimnastyka. 7.05 Dziennik por. 6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dz. bież. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10 Koncert zesp. salon. 13.00 Dziennik południ.. 13.05 Tańce symfoniczne. 14.00 Wiadom. o eksp. polsk. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00—17.00 Tr ze Lwowa 17.00 Audycja dla dzieci: Opowiadanie p. t. „Lot Jurka dookoła Polski" — pióra M. Wardasówny. 17.15 Koncert kameralny. Wyk. A. Hakowska (skrz.) i K. Jasieńska (fort.) 17,40 Rec. śpiewaczy. 18.00 Pogadanka dla kobiet. 18,15 Chór Juranda i J. Marrot. 18.45 Pogadanka Br. Winawera. 18.55 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Muzyka tan. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 „Myśli wybrane" 20.02 „Meczety Stambułu" — wygł. p. St. Podhorska-Okołów, (Felj.). 20.12 Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. Zd. Górzyńskiego i S. Witasa (śpiew). Akomp. prof. L. Urstein. 20.50 Dziennik wieczorny. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (Tr. z Gdyni). 21.02 „Skrzynka pocztowa rolnicza", omówi inż. W. Tarkowski. 21.12 Utwory symfoniczne w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. E. Zygmana. 22,00 „Poezja legjonowego czynu" — wygł. p. J. Szczawiej. (Felj. liter.) 22.12 Muzyka tanecz. 23,00 Wiadom. meteor. dla komunik. lot.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

18.00 *Lwów.* „Kuratorka więzienia" — wygł. p. K. Hojnacka.
18,15 *Wiedeń.* „Tristan i Izolda" — opera Wagnera. Tr. z Salzburga.
18,55 *Kraków.* „Zmysł własności u zwierząt" — wygł. p. Wł. Mueller.
19.00 *Katowice.* Zofja Kossak-Szczucka: „Poszli" — fragm. z pow. pt. „Krzyżowcy".
19,15 *Wilno.* Pieśni w wyk. A. Skorukówny.
20.30 *Strasburg.* „L'Arlesienne" — dramat Alfonsa Daudet'a, muzyka Bizet'a.
20,45 *Paryż ((Radjo-Paris).* Festival Ryszarda i Jana Straussów. Tr. z Kasyna w Vichy.
21.02. *Lwów.* „Psychika młodzieży żeńskiej" — wygł. prof. K. Króliński.
22.20 *Kopenhaga.* Koncert symfoniczny.

WTOREK, 31 LIPCA

Radjostacja warszawska.

6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu; 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteor. 12,10 Muzyka lekka z Ciechocinka. 13,05 Audycja dla dzieci młodszych. „Jaś w polu wśród żniwiarzy" w układzie Al. Gąssowskiego. 13,20 Piosenki hiszpańskie (płyty). 13,55 „Z rynku pracy". 14,00 Wiad. o eksporcie polskim. 14,05 Wiad. gosp. 16,00 Wielcy kompozytorzy, jako wykonawcy własnych utworów (płyty). 17,00 „Skrzynka PKO." 17,15 Koncert solistów. Wyk. J. Stefan (skrz.) i K. Żelechowski (śpiew). Akomp. prof. L. Urstein. 18,00 „Zamość i Zamojszczyzna" — wygł. prof. M. Piesz ko (odczyt). 18,15 Recital fortep. S. Nadgryzowskiego. 18,45 „Przez lasy i morza" — p. B. Pawłowicza. (Pogadanka). 18,55. Pogadanka L. O. P. P. 19,00 Rozmaitości. 19,15 Piosenki (Popławski, Szczepański i Czaplicki) (płyty). 19,50 Wiadom. sport. 20,02 Recytacje „Poezje legjonowe". 20,12 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (Tr. z Gdyni). 21,02 Wiadomości rolnicze. 21,12 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz J. Hupertowa (śpiew). 22,00 „Problem polityki pieniężnej w gospodarce światowej" — wygł. p. J. Rakowski. (Odczyt). 22,15 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

18,45 *Poznań.* „1499 nowel na konkurs Tęczy" — wygł. red. J. Kisielewski.
18,55 *Kraków.* „Stary Kraków" — w opr. dr. J. Dobrzyckiego.
19.05 *Monachjum.* „Wesele Figara" — opera Mozarta. Tr. z Residenztheater.
19,05 *Ryga.* Koncert symfoniczny.
20,15 *Bukareszt.* Koncert symfoniczny.
20,15 *Wiedeń.* Koncert symfoniczny pod dyr. W. Mengelberga. Tr. z Mozarteum w Salzburgu.
20.20 *Budapeszt.* Wieczór Liszta.
20,30 *Strasburg.* „Sire" — słuchowisko Lavedan'a. Tr. z Paryża.
20.45 *Medjolan.* „Polska krew" — operetka Nedbala.
21,30 *Luksemburg.* „Pajace" — opera Leoncavalla.

Km. 200/33. 5206

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie rewiru I-go, urzędujący w Wejherowie przy ul. Gdańskiej pod Nr. 13, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 października 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wejherowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Niepoczłowice k. 16, składającej się z 1 i pół domu mieszkalnego, 1 stodoły z przybudówką i 2 budynków gospodarczych bez inwentarzy położonej w Niepoczłowicach, powiecie kartuskim województwie Pomorskiem obejmującej powierzchni według wykazu katastralnego 25,20.00 ha, która stanowi własność małżonków Hermanna i jego żony Emmy Liesch, obecnie zamieszkałych w Darsin pocz. Pattengów pow. Stolp (Niemcy).

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wejherowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 13.776,30. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 10.332,20.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.377,63 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Wejherowo, dnia 25 lipca 1934 r.

(—) Józef Myszka, Komornik Sądu Grodzkiego.

Km. 732/33. 5207

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie rewiru I-go, urzędujący w Wejherowie przy ul. Gdańskiej pod Nr. 13 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 października 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wejherowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości: a) Pobłocie karta 7 składającej się z domu mieszkalnego dla właściciela i 2 budynków gospodarczych (stajni i stodoły) — obejmującej powierzchni 9.91.13 ha; b) Tempcz karta 37 o obszarze 3.38.36 ha przedstawiającej las w 1/3 sośnowy i w 2/3 dębowy i bukowy, oraz małe bagno do torfu.

Powyższe nieruchomości o powierzchni ogólnej 13.29.49 ha położone w Pobłociu, powiecie Morskim stanowią własność małż. Wojciecha i Cecylji z domu Groth Żywickich tamże zamieszkałych.

Nieruchomości te mają urządzone księgi wieczyste w Sądzie Grodzkim w Wejherowie.

Powyższe nieruchomości zostały oszacowane na sumę zł. 16.900,—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 12.800,—.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.690,— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Wejherowo, dnia 25 lipca 1934 r.

(—) Józef Myszka, Komornik Sądu Grodzkiego.

Km. 1087 5228

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego rew. V w Toruniu, Leonard Rzymyszkiewicz, mający swą siedzibę urzędową w Toruniu, ul. Wodna 5/7 obwieszcza, że na dzień 17 sierpnia 1934 r. godz. 9 przed południem został wyznaczony termin do opisu i oszacowania nieruchomości Toruń Przedmieście karta 517 zapisanej na nazwisko Stanisławy Siekierkowskiej w Toruniu.

W związku z powyższem na zasadzie art. 668 kpc. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

Toruń, dnia 26 lipca 1934 r.

(—) Leonard Rzymyszkiewicz, Toruń, Wodna 5/7.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " " 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szydłowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.